





JÓZEF PIŁSUDSKI W 1899 R.

stem człowiekiem, który historję lubi, który nad historją się zastanawia i k
niej nieraz szukał rozwiązania zagadnień teraźniejszości i wskazówek
łości".



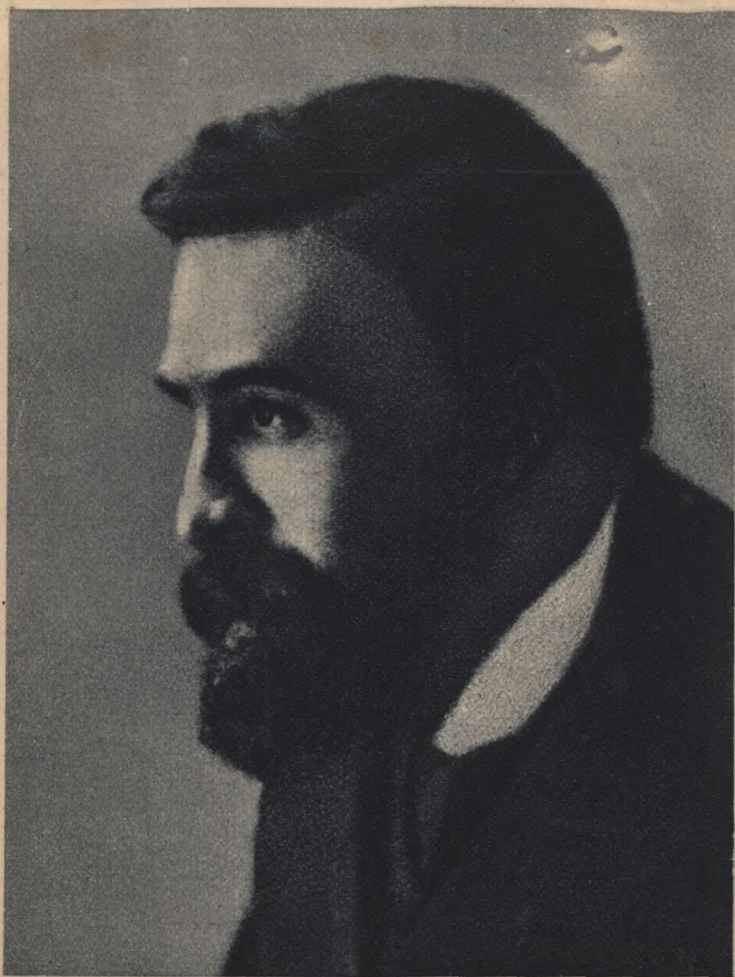
JÓZEF PIŁSUDSKI W 1900 R.

„Nie chciałem być niewolnikiem, szukałem swobody; byłem dzieckiem swobody. —
I dla niej, dla tej swobody mocy szukałem“.



OM W ŁÓDZI PRZY UL. WSCHODNIEJ 19, GDZIE MIESCIŁA SIĘ DRU-
ARNIA „ROBOTNIKA” I GDZIE PIŁSUDSKI ZOSTAŁ ARESZTOWANY
22 LUTEGO 1900 R.

Y ciężkich chwilach więziennych widziałem Polskę pognebną, z...
Śnił mi się obraz siły, czynu zbrojnego. Projekt wydawał mi się...
Inak zacząć musiałem, bom Ją w sobie nosił, wolną i w pełni chwałę...



JÓZEF PIŁSUDSKI W OKRESIE REWOLUCJI 1904—1908 R.

Rachunek każdego wodza od siebie, od swych własnych wartości, od swych własnych sił zacząć się powinien, dopiero wtedy można myśleć o tych, z którymi waltry. opiero wtedy, kiedy rachunek ten co do siebie zrobił, tylko wtedy oлно mu przejsć o rachunku nieprzyjaciela i do rachunku tego, co spotkać może na swej drodze.



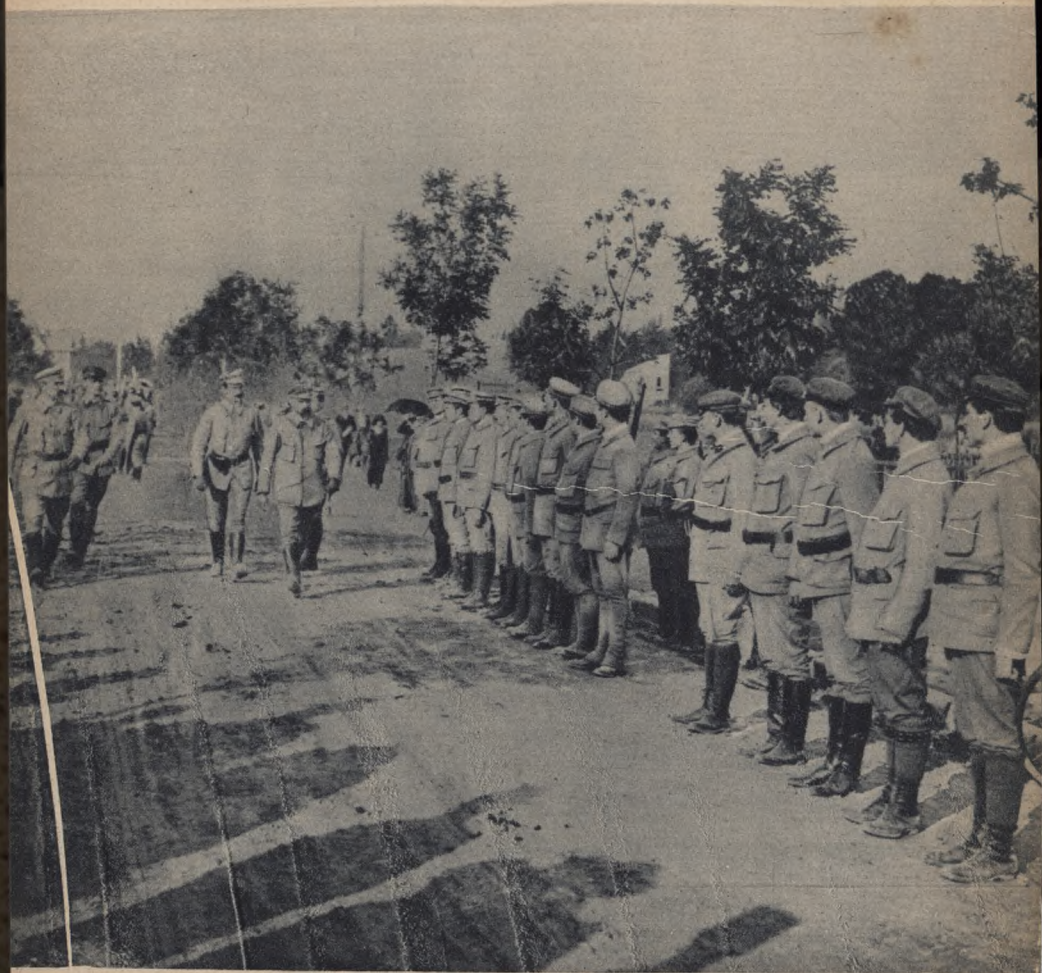
DOM PRZY UL. SZLAK Nr. 31 W KRAKOWIE, W KTÓRYM MIESZKAŁ
JÓZEF PIŁSUDSKI

„Gdzieś z pod Wawelu królewskie oczy patrzą nie wzrokiem, lecz ciemnymi oczodołami! A koło królewskich grobów w obcy mundur ubrany żołdak wartę trzyma.
A kopiec Kościuszki w forty i armaty nie swoje, lecz obce ubrany!”



CELA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W CYTADELI WARSZAWSKIEJ

„Trzeba mieć silną wolę i pewność siebie, a przyszłość jaśniejsza będzie, niż smutne
nierzaz „dzisiaj“. Wśród ludzi, którzy w trudnym swoim życiu ciężkie łamali prze-
zkody i którzy mimo to nadal będą optymistami, spokojnie można mówić o trudno-
ściach, które przyszłość nastroczy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA CZELE STRZELCÓW W ZAKOPANEM, W 1913 R.

wojna, w którą Rosja się uwikła, jakieś rozruchy wewnętrzne, osłabiające państwo, komplikacje finansowej natury, zmuszające rząd do ujawnienia słabości — wszystko musi potęgować wiarę społeczeństwa w możliwość zwycięstwa nad wrogiem, więc i przyczynić się do ułatwienia wybuchu rewolucyjnego. I na tym czynniku musimy opierać swe obliczenia, szykując się do walki zbrojnej“.



POPIERSIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W GMACHU LWOWSKIEGO KORPUSU
KADETÓW

„Cała sztuka dowodzenia jest zrozumienie rozkazów wodza, przeniknięcie ich ducha przez podwładnych“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I KAZIMIERZ SOSNKOWSKI W 1914 R.

Czy w ogniu na polu bitwy, czy w obcowaniu z otoczeniem, oficer i żołnierz mają zachować tak, by w niczem na szwank nie narazić honoru munduru, który nosi, honoru sztandaru, który nas skupia. Ofiary krwawe czy bezkrwawe, gdy trzeba, muszą być w tym celu złożone“.



JÓZEF PIŁSUDSKI ZE SZTABEM W KIELCACH, W 1914 R.

„Daliśmy próbę reprezentowania na polu bitwy Polski, więc narodu bez państwa
rządu — tak, jak to czynili inni, to znaczy przez własnych wodzów i własnych żoł-
nierzy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1915 R.

Bić się i zwyciężyć można w najtrudniejszych warunkach, wyjść cało udaje się nieraz najcięższego położenia, lecz dlatego trzeba namiętnie tego pożądać i jasno patrzeć, choćby w najczarniejszą prawdę, nie upiększając jej żadną fikcją i fantazją“.



MIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W GRUDZYNACH, 19 MARCA 1915 R.

*Trzeba było, aby, co było szaleństwem, stało się także rozumem politycznym. Ro-
m stanu musi uzupełnić naszą pracę i krwawe ofiary“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI I KAZIMIERZ SOSNKOWSKI W 1915 R.

Jestem dumny, towarzysze broni, że Wami przewodzę, jestem dumny z kłopotu, że gdy mam w rozkazie dziennym wymienić najbardziej godnych chwały, szukać i puszę czegoś nadzwyczajnego, by wśród ogółu dzielnych, mężnych, znaleźć czyny, które nie będą dla nich powszedniemi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED SWĄ KWATERĄ W 1915 R.

legjony stworzyły w Polsce, odrodziły na nowo typ dobrego żołnierza. Ta zdobycz
bże w przyszłej historii stanowić będzie więcej, niż te, czy inne przewagi w tych
y innych bojach. Potrofiłiśmy swym wysiłkiem, swoim sercem, swoją wielką pracą
volą dać Polsce nowy kulturalny nabytek — dać typ dobrego żołnierza polskiego“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W OKOPACH, W 1915 R.

Śledząc uważnie życie legjonowe, przychodzi się do przekonania, że najsilniejszym czynnikiem, najsilniejszym motywem duszy, który przy życiu utrzymywał Legjony, który dał tak wybitne rezultaty, była nasza ambicja wewnętrzna. Ambicja ta żarła, starających się dowieść swemu otoczeniu i światu, że sami potrafimy zrobić nas dobrych żołnierzy...”

WYDAWCA
KRAJOWA
BIBLIOTEKA
HISTORICZNA
W WARSZAWIE



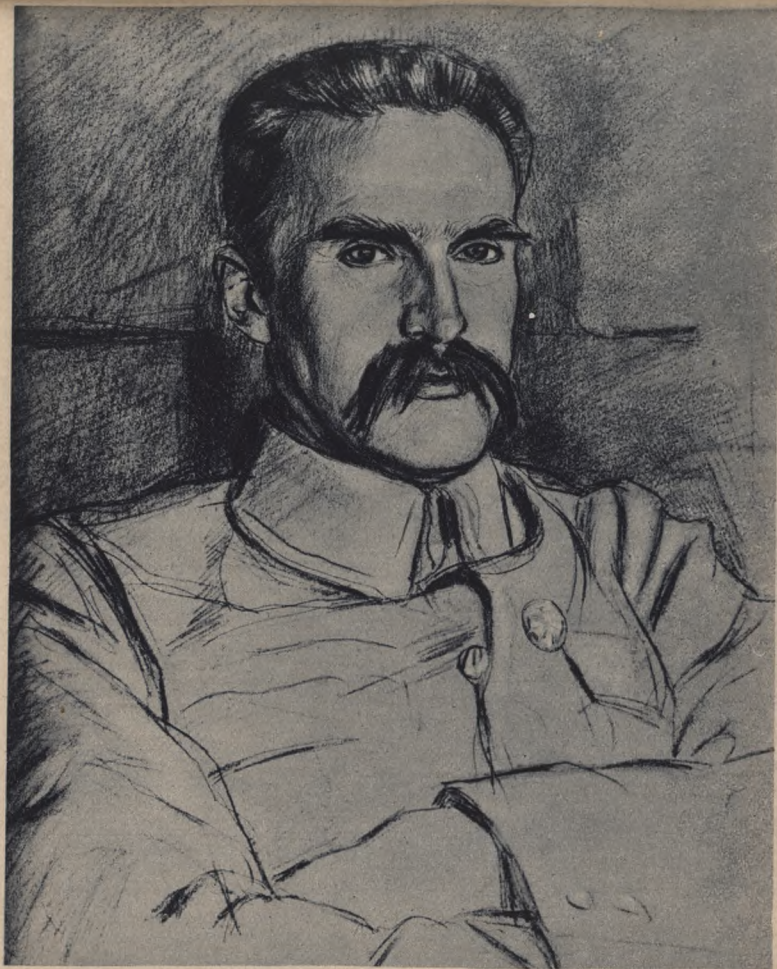
JÓZEF PIŁSUDSKI W KOPCZACH NAD STYREM, WE WRZEŚNIU 1915 R.

„Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie, wycisnęły i wyciskają tyle obcych nabytków, przejętych przez polskich żołnierzy z armij obcych. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to, co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tem wielkiem, trwałem ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski“.



JÓZEF PIŁSUDSKI ZIMĄ 1915 R.

W rozpoczętem pod znakiem jedności dziele budowania państwowości polskiej
aczelnem dążeniem być musi i będzie złączenie poszczególnych ziem Rzeczypospolitej
olskiej w jednolity organizm państwowy“.



PORTRET JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ W. WODZINOWSKIEGO, Z 1916 R.

„Nie wiem, czy jest wogóle większy malarz polski, który sił swoich nie próbował w dziedzinie życia legjonowego, któryby, jak ten bluszcz, nie oplątał się koło życia, świadczącego o sile, o energii ludzkiej i bezwiednie dlatego pociągającego sztukę, bezwiednie pociągającego piękno“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I WACŁAW SIEROSZEWSKI (ZIMA 1915—1916)

„Dowodzenie łączy dowódców wszystkich, całego wojska, w jeden łańcuch, tak, że podoficer, dowodzący plutonem, słusznie może wyciągnąć rękę do swojego naczelnego wodza, mówiąc „kolego“, bo wszyscy dowodzimy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I POR. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI W 1916 R.

„Ze wszystkich ówczesnych stylów najbliższy mi był styl żołnierski, gdyż był on najszybszym w postępowaniu, gdyż nie dawał się wyprzedzać wypadkom, gdyż szukał wyrazu siły, gdyż szukał on zawsze zrobienia czegoś tak wyraźnego i jasnego, by nikt już potem nie był w stanie temu zaprzeczyć“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1916 R.

W ciężkich walkach, krwawymi ofiarami żołnierze wszystkich brygad wyrwali nieawistnym losom to, czegośmy nie mieli jeszcze, wychodząc na wojnę — honor żołnierza polskiego, którego bitność i wewnętrzna dyscyplina nie podlega już nigdzie wątpliwości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z POR. BOGUSŁAWEM MIEDZIŃSKIM, W 1916 R.

Chcę stwierdzić, iż nasz przykład — odważnych myślą — dowodzi, iż często lepiej jest wylecieć zawczasie, niż gdakać i siedzieć w błocie“.

Jan Piłsudski w pracowni Intendatury Leg. Pol. w Zakopanem



JÓZEF PIŁSUDSKI W PRACOWNI INTENDENTURY LEGJONÓW
W ZAKOPANEM

„Wszystko, co jest we mnie sercem i uczuciem, ciągnie tam, gdzie oni, drodzy
żołnierze i towarzysze broni“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W OKOPACH 4 P. P. POD RUDKĄ MIRYŃSKĄ, W 1916 R.

„Życie dobrego żołnierza staje się ciągłą i ustawiczną loterią. Skutkiem tego jest lekceważenie przez niego spraw dobrobytu materialnego w znacznie silniejszym stopniu, niż to się spotyka w życiu innych ludzi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GRONIE BELINIAKÓW, W 1916 R.

Pamiętam, jak długi czas jeżdżąc po pustkowiach, trafiłem do pułku ułanów, tak zwanych Beliniaków. Zdumiony byłem tem, co się tu dzieje. Jest tu życie!... Tu, przy Belinie, przy tym szlakońskim typie człowieka, gospodarzącym tu, jak na wsi, mającym cały szereg zalet i przywar szlacheckich, śmiech panował, tu, w tej wiosce, wieczorami odbywały się bale, tu wieczorami wyprawiano taniec, tu grała muzyka, tu było wesele, to było życie — w ponurym obrazie wojny. To ulani pódscy schowali więc od zniszczenia, to ulani polscy w smutki wojny wnosili radość".



JÓZEF PIŁSUDSKI I BISKUP BANDURSKI

„Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przedewszystkiem to, co w języku wojennym nazywa się „morale“. Naród, który owej „morale“ nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie zgóry olbrzymie szanse przegranej“.



PIERWSZA DEKORACJA LEGJONISTÓW KRZYŻEM „ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ”,
SIERPIEŃ 1916 R.

„Gdy wspominam ostatnie boje, gay myślę o chwilach, kiedy drżą i łamią się dusze, gdy wspomnę tych starych—gołowsów, jak z zapalem chwytają do ręki druha—karabin, gdy owych oficerów swoich wspomnę, co, jak starych nauczycieli witają szrapnele, to widzę, z czego jesteśmy dumni: zginąć możemy, ale hańby imieniu naszemu nie przyniesiemy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA WAWELU, 5 LISTOPADA 1916 R.

„W Krakowie stanęła do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpacznej chwili próbować walczyć nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski“.



PRZYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY, 12 GRUDNIA 1916 R.

Niejedna nas jeszcze czeka ciężka przeprawa, niejedną jeszcze trudną walkę przebyć musimy. Jestem przekonany, że złączeni i silni jednością, wyjdziemy z nich zawsze odni naszej sławnej przeszłości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I BOLESŁAW WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI W WARSZAWIE
W 1916 R.

„Prowadziłem was do tajników dowodzenia, szukając prawdy. Dowodzenie ma tę dziwną tajemnicę, że sięga niezmiennie głęboko w duszę podwładnego i ma tak silne panowanie, jakiego świat nie zna większego. To też zasadą dowódcy musi być: duszę pierzesz — duszę daj.“



JÓZEF PIŁSUŃSKI W GRONIE NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW
W WARSZAWIE, W 1917 R.

„Mieliliśmy to szczęście w porównaniu z legionami innymi w naszej historii, że walczyliśmy na własnej naszej ziemi, a ani razu za granicę Rzeczypospolitej nie wyszliśmy“.



KOMENDA NACZELNA P. O. W. W 1917 R.

„Stoicie na posterunku najcięższym, jaki wypaść może polskiemu żołnierzowi. Bez błyskotek zewnętrznych, które daje wojsko, bez moralnej satysfakcji bezpośredniej walki z wrogiem, pierś w pierś i oko w oko, stoicie zagrożeni zewsząd przez niewidzialnego nieprzyjaciela, jak żołnierz postawiony na posterunku powszechnie uważanym za stracony“.



KOMENDA NACZELNA P. O. W. PODCZAS ĆWICZEŃ W 1917 R.

Nato, ażeby armja była narodowa, potrzebny jest naród, który ma wolę, umie chcieć wolę swoją przeprowadzić. Armja narodowa wymaga narodu, wymaga też żołnierza. Tak, jak konieczną jest narodowi szkoła, tak samo koniecznem jest przejście młodzieży przez wojsko. Dopiero szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich“.



ĆWICZENIA P. O. W. POD WARSZAWĄ W 1917 R.

Wojna i wszystkie zjawiska wojenne są połączone z ryzykiem, nie fizycznym jedynie, wiązanem ze śmiercią — jest to ryzyko żołnierskie — lecz ryzykiem przegranej, ryzykiem nieosiągnięcia zamierzonego celu — jest to ryzyko każdego dowódcy“.



KOMENDA NACZELNA P. O. W. NA ĆWICZENIACH W 1917 R.

Boje, któreśmy zakończyli... zostawić muszą głęboki ślad w naszych umysłach. Były one dla nas doskonałą szkołą, właśnie dlatego, że wymagały one bardziej, niż inne, by nieledwie każdy z oficerów i żołnierzy uczył się dostosowywać swe działania do ziałań otoczenia, a zarazem złożył dowód, że dla dobrego żołnierza niema położenia, z którego z honorem wyjść nie można“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W MAGDEBURGU, W SIERPNIU 1918 R.

„Nieraz w długich, samotnych przechadzkach po ogródku wyrastały mi, jak żywe kwiaty wspomnienia o niedawnych przeżyciach. Cisnęły i łudziły one, jak fantomy raz na pustyni, gdy podsuwały mi pod oczy miłe twarze przyjaciół, gdym w uszach słyszał nieledwie ich śmiechy obok huku armat i grzechotu karabinów, grających swą muzykę wojenną“.



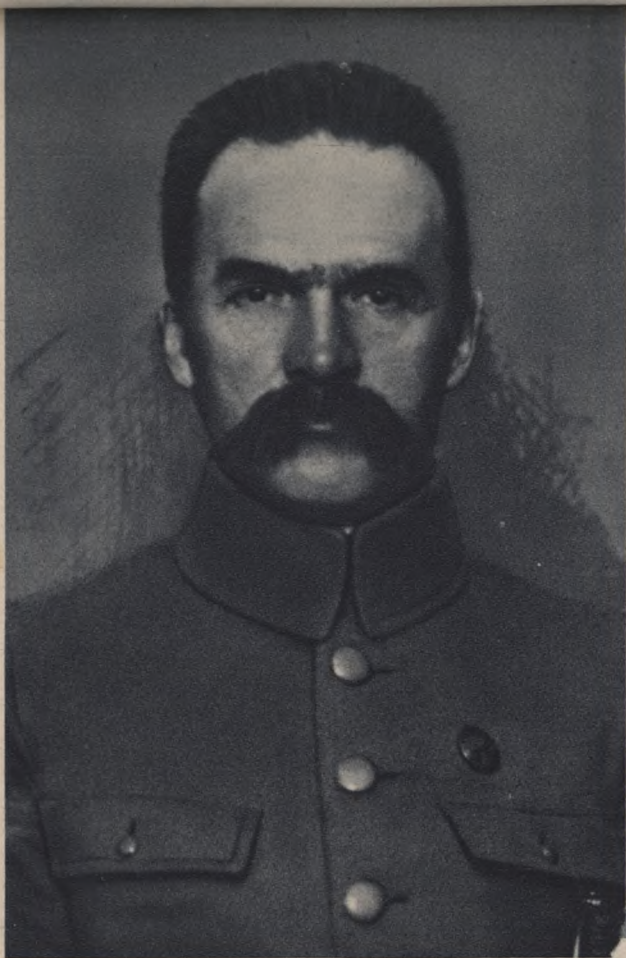
JÓZEF PIŁSUDSKI W WIEZIENIU MAGDEBURSKIM, W SIERPNIU 1918 R.

„Gdym siedział w Magdeburgu, istotnie stał nad głową kat. Nie byłem nigdy pewien życia. Był to jak grób zamknięty. Izolowany byłem bardzo od świata i wtedy właśnie myślałem o milem, co, jak poduszka do trumny z człowiekiem idzie. Jedno z najmilszych, jakie mam i jakie przeżyłem, jest Wilno, jest miasto moje rodzinne. I nieraz tam, w Magdeburgu, o Wilnie myślałem, do Wilna tęskniłem“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZAPRZYSIĘŻENIU WOJSKA, W LISTOPADZIE 1918 R.

„Obejmuję nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1919 R.

JU 1919 R.

„Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z lepszym, silniejszym, który buduje na prawdzie“.

już się stała wojna
ata wojny“.



PRZEGŁĄD SZKOŁY PODCHORAŹYCH, W STYCZNIU 1919 R.

Wyteżmy swe siły, by stworzyć pewność, że gdyby konieczną już się stała wojna Ojczyzna pod broń swych synów powołała, miałaby ona żołnierzy lepszych, silniejszych i doskonalszych, niż ci, którzy jej bronili przez długie dwa lata wojny“.



PIŁSUDSKI I PADEREWSKI WYJEŻDŻAJĄ Z BELWEDERU NA OTWARCIE
PIERWSZEGO SEJMU, 10 LUTEGO 1919 R.

*„Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice,
do których mamy prawo“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI I IGN. PADEREWSKI PO OTWARCIU SEJMU, 10 LUTEGO
1919 R.

*Polska, otoczona zewsząd przez wrogów, musi posiadać armję, któraby mogła spro-
ać swoim ciężkim zadaniom. Macie poprzeć i rozwinąć rozpoczętą budowę wojska,
k, aby Ojczyzna, zasłonięta piersiami żołnierza, mogła się czuć bezpieczną i prze-
wiadczoną, że honoru jej i praw broni silna i dobrze wyposażona armja".*



PIŁSUDSKI W KRAKOWIE W 1919 R.

„Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza; dopóki dusza ta jest silna, armja wytrzymuje dołę i niedolę, gdy dusza ta się załamie — upadek armji jest nieunikniony“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE DEFILADĘ WOJSK UDAJĄCYCH SIĘ NA
FRONT W 1919 R.

*„Bić się i zwyciężać można w najtrudniejszych warunkach, wyjść udaje się nieraz
z najcięższego położenia, lecz dlatego trzeba tego mocno pożądać“.*



MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA PLACU MAŁACHOWSKIEGO W WARSZAWIE
W 1919 R.

„Oficerowie winni zwrócić specjalną uwagę na stosunek koleżeński względem żołnierzy. Koleżeństwo to ma polegać nie na zniżaniu się do poziomu żołnierzy, lecz wprost przeciwnie na podnoszeniu żołnierzy do wyższego poziomu swych starszych kolegów oficerów. Nic tu nie oddziała tak dodatnio jak dobry przykład“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GRONIE RODZINY W WILNIE, W KWIETNIU 1919 R.

„Z przeżyć moich sięgam do dni największego mojego triumfu, gdy hejnał zwycięstwa bił mi w piersi, gdy dzień wielki swój święciłem, gdym do Wilna swego, jako zwycięzca wkraczał, gdym konno po ulicach Wilna jechał, gdy przede mną szwadron podkowami po bruku tętnił i gdy wtedy w takt podków śnił mi się — dźwięk łańcucha“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA „ŚWIĘCIE DZIECKA” W 1919 R.

dy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi, mocniejszy nad
e węzły ludzkie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI, PADEREWSKI, HOOVER I WOJCIECHOWSKI W 1919 R.

*Jeśli jest w legendach coś fałszywego, to one naprzód daleko nie zajdą, wstrzymają
ę u wrót serca“.*



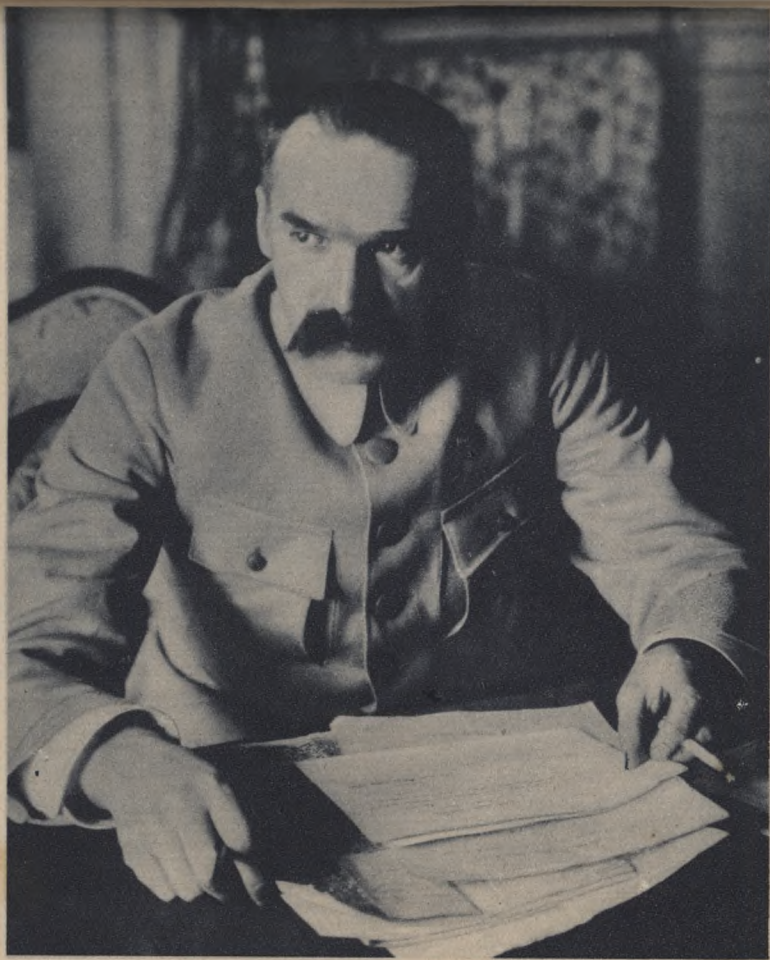
JOZEF PIŁSUDSKI NA OBCHODZIE 3-GO MAJA W WARSZAWIE W 1919 R.

Każdy naród posiada pomniki, które zawarły w sobie jego cierpienia i radości, jak w jednym ognisku, ześrodkowując przeżycia całych pokoleń. Takimi pomnikami są ruiny, pola bitewne, grody, ulice, na tych ulicach domy, na których widok serca biją goręcej i lzy nabiegają do oczu. Są to świętynie historii, których Polska posiada tak wiele.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZLOCIE SKAUTÓW W WARSZAWIE, 8 MAJA 1919 R.

„Nie sprzeniewierzyliście się... nakazom harcerskiego prawa, gdy zmartwychwstała ojczyzna pod broń swych obywateli dla obrony granic wołała... Rozrzućeni po oddziałach regularnej armji lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurjerskiej i frontowej, zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar...”



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1919 R.

„Idą czasy, których znamię będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi. Kto do tych zawodów bardziej przygotowany będzie, kto w tym wyścigu większe dowody wytrzymałości złoży, ten w najbliższych czasach będzie zwycięzcą, ten potrafi utrzymać to, co zyskał, albo odrobić to, co stracił“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA STOKACH CYTADELI WARSZAWSKIEJ W 1919 R.

Gdy myślę jako żołnierz, nawet pomijając wszelkie uczucie patriotyczne, muszę
hylić czoło przed olbrzymim żołnierskim wysiłkiem ludzi 1863 roku. Złe uzbrojeni,
e wyżywieni, wytrzymali półtora roku, walcząc, jako żołnierze, z olbrzymiem, po-
żnem wówczas państwem. Walczyli nieraz nawet bez nadziei zwycięstwa. Po-
yście więc — żołnierze, czy nie jest to dowodem wielkiej mocy moralnej i wielkiej
żyzny żołnierskiej“?



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS SADZENIA DRZEW POD KRZYŻEM TRAU-
GUTTA W CYTADELI, W 1919 R.

Na rozkaz Piłsudskiego pierwszy oddział strzelców pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego, pierwsza kompania kadrowa i oddział konny dnia 6 sierpnia 1914 r., o godzinie 9 m. 45 przekroczyły w Michałowicach kordon graniczny Królestwa Polskiego.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA FRONCIE W 1919 R.

„Wojsko ma dwie stałe podstawy dla swego codziennego życia, podstawy, krępujące każdą indywidualność. Pierwsza z nich — to rozkaz, rozkaz wymagający posłuszeństwa; bez niego każde wojsko jest zerem i ulega szybkiemu rozkładowi. Druga — to służba, ciężka codzienna służba żołnierza“.



JÓZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z FRONTU W 1919 R.

Są rany i blizny, są blizny i rany. Są rany i blizny fizyczne, są też i moralne. I wiadomo często, która bardziej piecze, która silniej boli, — czy ta, co przez kulę bagniet zadana, czy ta, co w głębi serca sięga lub mózg wierci i przegryza“.



JÓZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z FRONTU DO WARSZAWY W 1919 R.

„Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy. Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę osiąść, jeżeli chce zwycięstwa“.



JÓZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z FRONTU DO WARSZAWY W 1919 R.

*Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie
jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawa do przyszłości“.*



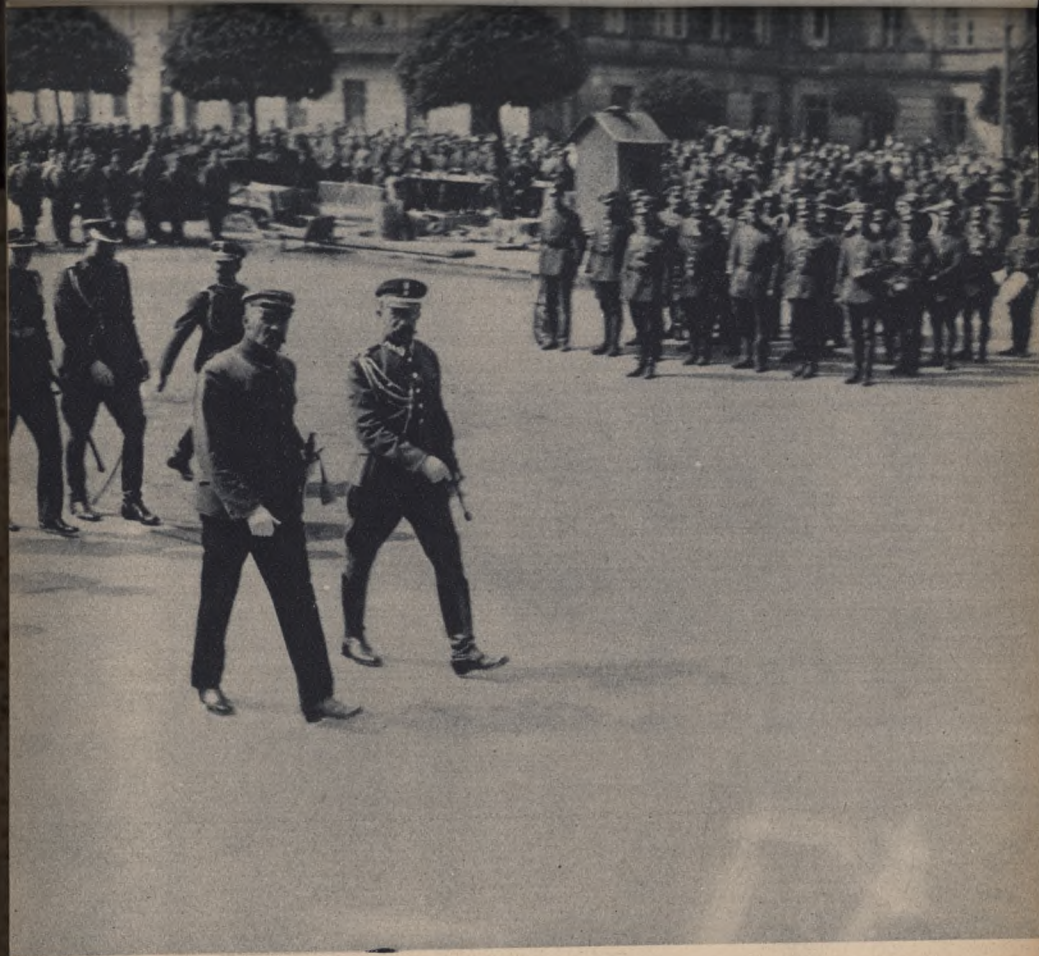
JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE DEFILADĘ WOJSK, UDAJĄCYCH SIĘ
NA FRONT W 1919 R.

*Każdy żołnierz, oficer czy szeregowy, dać z siebie musi największe, na jakie go
Ila Ojczyzny stać, poświęcenie i męstwo, — jeśli nie chce, by nad imieniem jego, miast
lawy i błogosławieństwa — hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM WOJSK W 1919 R.

„Szukanie zbawcy ojczyzny poza sobą jest szkodliwe... Trzeba nareszcie wyjść z niewiary w swe siły...”



JÓZEF PIŁSUDSKI W WARSZAWIE W 1919 R.

„Chciałem, by Polska, która tak gruntownie po 1863 r. o mieczu zapomniała, widziała go błyszczącym w słońcu i w rękach swoich żołnierzy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W WARSZAWIE W 1919 R.

„Sily państw polegają nie tylko już na wojsku samem, ale na chęci samego narodu, obywateli... bycia żołnierzami“.



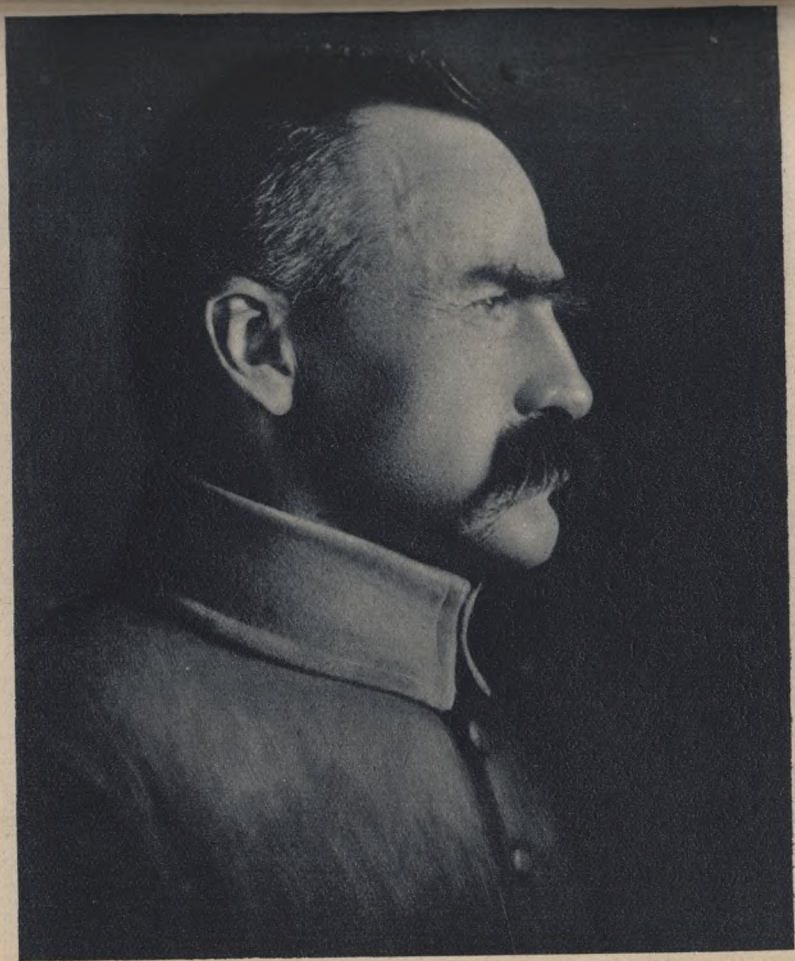
PRZYJAZD PIŁSUDSKIEGO Z FRONTU W 1919 R.

„Naszą największą siłą jest nasza wiara. Strzeżcie jej, wzmacniajcie ją“.



DELEGACJA ŻYDÓW U JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W 1919 R.

Dziadowie nasi nie pamiętają innego czasu, jak czasy niewoli, czasy męki, którą naród cały tutejszy znosił: czy chrześcijanin, czy żyd, czy Polak, czy Białorusin... polska, której mam zaszczyt być przedstawicielem, polskie wojsko, któremu mam honor przewodzić, z chwilą uzyskania swej własnej swobody, z chwilą możliwości oddychania pełną piersią, postanowiło przeciwstawić systemowi gwałtu i przemocy system swobody“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1920 R.

Dnia 26 lutego 1920 r. na pierwszym, konstytucyjnym posiedzeniu Komisji Weryfikacyjnej zapadła jednomyślna uchwała, aby zwrócić się do Józefa Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie najwyższej godności wojskowej — Pierwszego Marszałka Polski.



KAPITUŁA ORDERU „VIRTUTI MILITARI“, 22 STYCZNIA 1920 R.

Obchodzimy dziś uroczystość wprowadzenia orderu „Virtuti Militari“. Na znaku, który nosimy na piersiach, wypisane jest hasło: *cnocie wojskowej... Służyć* ko *cnocie* potrafi niewielu, dlatego też na odwrotnej stronie naszej odznaki wypisane jest ułatwienie tej służby, w postaci słowa „*honor*“. *Honor* nasz powinien polegać na służbie, komu zaś służymy — to wypisane jest w ostatnim słowie naszej odznaki. *żymy ojczyźnie*“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W ŻYTOMIERZU, W MAJU 1920 R.

„Czeka nas... wielki wysilek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie”.



JÓZEF PIŁSUDSKI I ATAMAN SEMEN PETLURA W WINNICY, 17 MAJA 1920 R.

„Polska i Ukraina przeżyły ciężką niewolę. Oba te kraje należą do tych, na których panował stały terror. Już dziecko uczono tutaj, aby trzymało na uwięzi swe myśli. Niewola i prześladowanie były stałym udziałem obydwu krajów. Wolna Polska nie może być istotnie swobodną, dopóki naokoło panuje wciąż hasło niewolniczego poddawania woli narodowej przemocy terroru“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA FRONCIE PODCZAS WYPRAWY KIJOWSKIEJ
W 1920 R.

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemię krainy. Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów, przez naród kraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców... Z chwilą, gdy... na rubieży staną zastępy zbrojne du ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach woich stanowić będzie mocen, — żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów“.



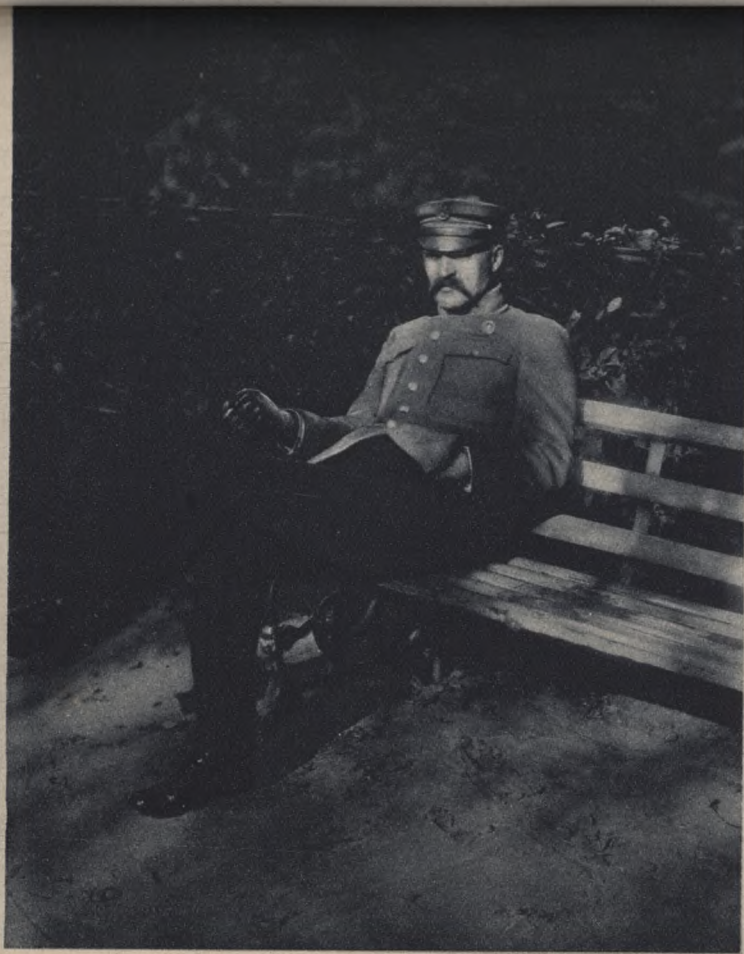
POWRÓT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z KIJOWA DO WARSZAWY, W MAJU 1920 R.

*„Polska idzie wszędzie z hasłem swobody, Polska idzie nie z chęcią ucisku brutalnym
rządem żołnierskim, nie z chęcią narzucenia komukolwiek stosowania się do jej praw“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA PLACU SASKIM W WARSZAWIE W 1920 R.

Tak jak pierwsza miłość tkwi zawsze w pamięci dojrzałego mężczyzny, tak samo dla mnie, dla żołnierza, wojna, którą przeżyłem razem z legjonami, z brygadą, którą dowodziłem, jest pierwszym pocałunkiem...“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W PARKU BELWEDERSKIM W 1920 R.

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, któremi
erca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi. Czy mamy dość wewnętrznej
ily? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby
wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie py-
anie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być
państwem małym, potrzebującym opieki moźnych“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA FRONCIE BIAŁORUSKIM W 1920 R.

Sam na kresach byłem wychowany i przeżyłem całą hańbę, jakiej nie szczędzono mi, jako narodowi pobitemu... Jeżeli na całym świecie panuje nieuczciwość w polityce kresowej, ja chciałbym, by nasza polityka kresowa, była polityką uczciwą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1920 R.

„Bujne życie legionowe ma swój niezapomniany przez legionistów urok wraz z tą siłą koleżeństwa, co nieraz uraża, już nie wiem dlaczego, innych. Pociągać więc będzie każdego historyka w przyszłości chęć zbadania tego życia, jako koniecznego elementu pracy historycznej Polaków z doby powstania i powstania Polski wolnej i niepodległej“.



DEKOROWANIE OFICERÓW

Honor służby staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym, ale honor służby jest jak sztandar, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I GEN. RYDZ ŚMIGŁY NA FRONCIE W 1920 R.

„Czem jest dowództwo? Jest koniecznym rozkazem, wolą jednostki nad zbiorowiskiem ludzi; żadna praca ludzka bez dowództwa nie da się pomyśleć“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA FRONCIE W 1920 R.

Trzeba myśleć o wrogu i o tem, że on o nas myśli. Trzeba pamiętać, że przestrzeń, to wróg, którego zwyciężyć trzeba. Wyzyskać ten najpiękniejszy przywilej wojny, niespodziankę, która zabija siłę. Element niespodzianki na swoją przeciwną stronę — oto nowy węzeł psychiczny. Przestrzeń jest wroga: nie daj im czasu, chwyta, wszystkie możliwości, by stworzyć niespodziankę, wszystkiego, co zwiększyć może, użyj. A całą siłą niespodzianki jest jej nagłość“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W WARSZAWIE W 1920 R.

tylko wzajemne zrozumienie, tylko znajomość cnót, wartości i słabości wzajemnych, tylko najściślejsza współpraca między poszczególnymi oddziałami jest tym podwalowym środkiem, który tworzy sprawną, bitną i zwycięską armję“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA PLACU ZAMKOWYM, PRZED WRĘCZENIEM BUŁAWY
MARSZAŁKOWSKIEJ, 14 LISTOPADA 1920 R.

„Polska, zniszczona przez wojnę, nie z jej woli na ziemiach polskich prowadzoną, była biedna. Nieraz, żołnierze, lzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przezemnie, wasze bosa, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmiernie przestrzenie, gdy widział brudne łachmany, pokrywające wasze ciała, gdy musiał obrywać wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tym tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozszanych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzimej Wisły“.



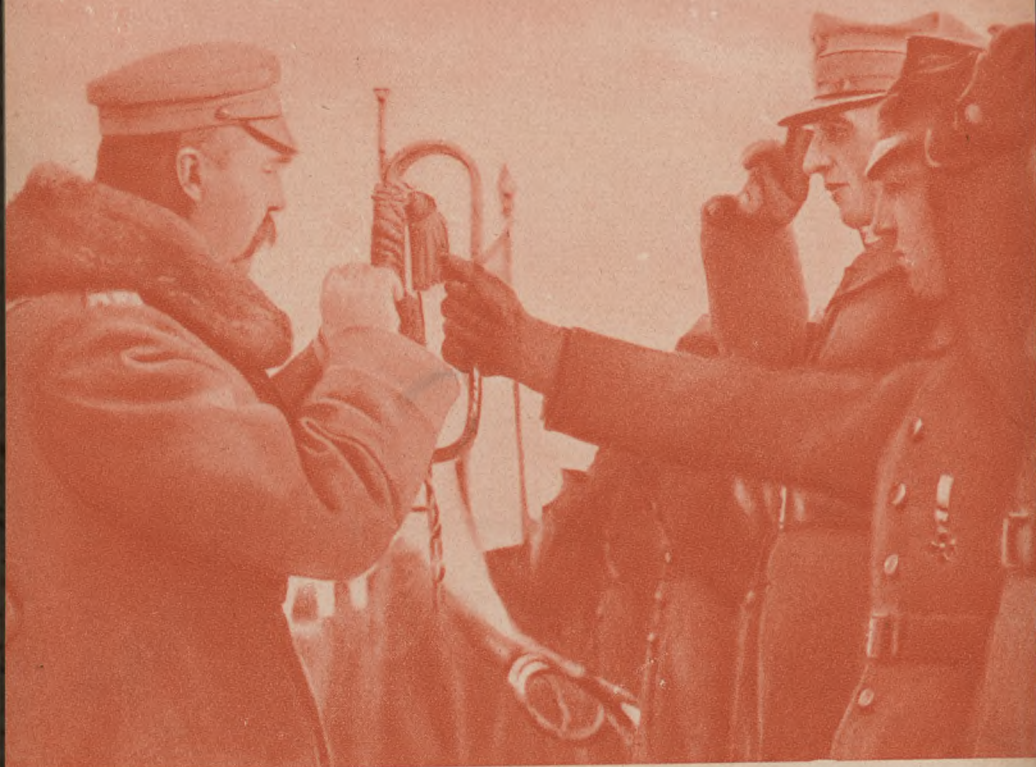
WRĘCZENIE JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU BUŁAWY MARSZAŁKOWSKIEJ
14 LISTOPADA 1920 R.

„Dla upiększenia mojej pracy, dla upiększenia moich wspomnień, dla honoru i zaszczytu moich dzieci dano mi miano, które u nas dziecko, nieledwie, gdy wymawiać słowa polskie zaczyna, wspomina je ze czcią — dano mi nazwisko „Naczelnika“, imię, które lży wyciska. imię człowieka, który pomimo, że umarł, żyje zawsze, wielkie imię Kościuszki“.



BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że
yją i obcują między nami“.



JÓZEF PIŁSUDSKI DEKORUJE ORDEREM VIRTUTI MILITARI TRĄBKĘ
14 P. ART. P. Wlkp.

„Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że niewiadomo nieraz, co ważniejsze: czy żołnierz, czy duch miasta, które ten żołnierz broni“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SWEJ SYPIALNI W BELWEDERZE

„Wola męki nie chce, szuka siły“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1921 R.

„Tylko rzeczy własnymi rękami robione posiadają istotne znaczenie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI, MARSZ. FOCH I GEN. SOSNKOWSKI
W PARYŻU W 1921 R.

„Praca wojny jest sztuką. Sztuka tworzy dzieła, a obiektem sztuki wojny jest zawsze zwycięstwo. Zwycięstwa więc szuka każdy dowódca, jako produktu swej pracy dowodzenia, swej pracy mózgu, nerwów i woli. Praca wojsk, dowodzonych przez wodza, jest właściwie materjalizacją tego, co przed tą pracą prze-myślał, przeżył i skombinował dowódca“.



PIŁSUDSKI PRZED GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W PARYŻU
4 LUTEGO 1921 R.

„Wzajemne zbliżenie narodów dyktuje rozum lub sympatja“.



PRZED PAŁACEM ELIZEJSKIM W PARYŻU, 4 LUTEGO 1921 R.

„Solidarność między Francją a Polską, polegająca nie tylko na uczuciach głębokiej i starej przyjaźni, ale także na ścisłej wspólności interesów, pozwala Polsce spoglądać z ufnością na czekające ją ogromne zadania, od których żadną miarą odstąpić nie zamierza“.



PIŁSUDSKI PRZED PAŁACEM ELIZEJSKIM W PARYŻU, 5 LUTEGO 1921 R.

W najbardziej ponurych chwilach naszych dziejów, miasto Paryż było azylem, w którym wygnańcy polscy z całą pewnością znajdowali zawsze braterskie przyjęcie. Znaleźli tam też serca, gotowe zawsze ich zrozumieć, serca, które sprawę tych przyzwoiciół uważały za swoją“.



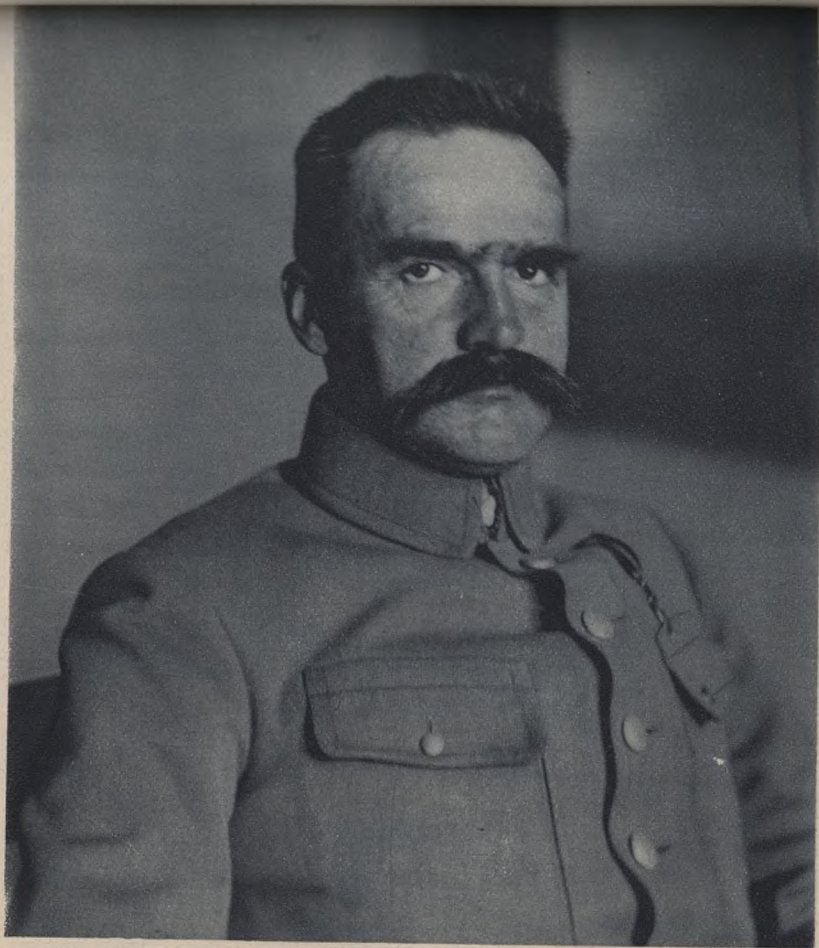
PIŁSUDSKI W SZKOLE WOJSKOWEJ SAINT-CYR POD PARYŻEM
5 LUTEGO 1921 R.

„Dobre wojsko nie może istnieć bez ożywionego dobrym duchem obywatelskim społeczeństwa, którego ideały znowuż nie mogą być urzeczywistnione bez dobrego wojska“.



PIŁSUDSKI POD VERDUN, 6 LUTEGO 1921 R.

„W wielkiej epoce wielkość być musi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1921 R.

*Bylem uważany za człowieka, który z zamiłowaniem walczy przeciw słowom, które
reści nie mają“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI DEKORUJE OFICERÓW I SZEREGOWYCH 1 P. UŁANÓW
KRECHOWIECKICH, 20 MARCA 1921 R.

„Im bardziej praca jest indywidualna, tem jest silniejsza w swoich przejawach, im bardziej ludzie indywidualnie silni podadzą sobie ręce dla wspólnej pracy, tem jest bezpieczniejszy naród“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD OFICERÓW I ŻOŁNIERZY 1 P. ULANÓW
KRECHOWIECKICH, 20 MARCA 1921 R.

„Najistotniejszą częścią „moralności“ wojska jest namiętne dążenie do zwycięstwa, do zgniecenia i ostatecznego pokonania nieprzyjaciela oraz wiara w powodzenie swego oręża i płynące stąd zaufanie do siebie, jako żołnierza“.



WRĘCZENIE W ŁAZIENKACH SZTANDARU 3 P. SZWOLEŻERÓW

„Dzieje wojska — to dzieje nakazu. Rozkaz jest życiem wojska, rozkaz, idący od człowieka do człowieka, zmuszający do tej, a nie innej czynności i pracy. Jest to odwieczne życie wojska — rozkaz i mus, związany z rozkazem. A rozkaz najgłębiej sięga tam, gdzie idzie nie tylko po przejawy życia, lecz gdzie zaprzecza jestestwu — i idzie po życie samo. Rozkaz i posłuch, nakaz i mus — to sfera, w której obraca się wojsko. Rozkaz wychodzi od człowieka, nie ubiera się on w żadne abstrakcje. Uosobienie rozkazu można znaleźć praktycznie w równym sobie człowieku, — nawet w pogardzanym przez innych; a jednak rozkaz działa“.



JÓZEF PIŁSUDSKI DEKORUJE ORDEREM VIRTUTI MILITARI SZTANDAR
15 P. ULANÓW POZNAŃSKICH, 23 KWIETNIA 1921 R.

„Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie sprawuje nikt inny, prócz nas, żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę, słabiutką i drżącą, na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia“.



DEKORACJA SZTANDARU 1 P. SZWOLEŻERÓW

Żołnierz powołany bywa do ciężkich obowiązków, nieraz sprzecznych z jego sumieniem, z jego myślą, z drogiemi uczuciami“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W BELWEDERZE W 1921 R.

Byłem człowiekiem, który fizycznie choruje, gdy decyzji powziąć nie może, który piesznie wszystko nabok odrzuca, by mieć przed sobą najprostsze rozstrzygnięcia: „tak” lub „nie” i który wtedy, gdy „tak” lub „nie” powiedzieć sobie nie może, wyiera sobie trzecie rozstrzygnięcie: „odłożyć”.



JÓZEF PIŁSUDSKI W BELWEDERZE W 1921 R.

*Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym,
robić go potężniejszym i silniejszym, to jest wasze zadanie“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI W GRONIE PROFESORÓW UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO W BELWEDERZE, 3 MAJA 1921 R.

„Tem większy wysiłek uczynić należy, aby skupić wszystko to, co uniwersytetem żyje, w jedną rodzinę, w jedno ściśle spójone zgromadzenie, służące szczytnym celom naukowym, dla których uniwersytet pracuje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I NUNCJUSZ APOSTOLSKI, MSGR. ACHILLES RATTI
PODCZAS OBCHODU SETNEJ ROCZNICY ZGONU NAPOLEONA,
W WARSZAWIE, 5 MAJA 1921 R.

„Pod dowództwem Napoleona niegdyś walczyli nasi dziadowie i pradziadowie, którzy ze czcią przed nim, jako najwyższym wodzem, skłaniali swe sztandary. I dziś dla uczczenia pamięci największego żołnierza i najlepszego nauczyciela żołnierzy niech wszędzie prawe serce żołnierskie silniej dla niego zabije, niech przed jego potężnym duchem skłonią się polskie sztandary, niech dla jego sławy zagrzmią pożegnalne salwy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA OBCHODZIE SETNEJ ROCZNICY ZGONU
NAPOLEONA, W WARSZAWIE, 5 MAJA 1921 R.

„Czynami swemi i bojami zostawił Napoleon tak niezapomniane, tak świetne wzory dla sztuki wojowania, że póki na świecie całym zostanie choć jeden żołnierz, szukający w trudzie zagadki zwycięstwa, póki będzie człowiek, badający tajemnicę sztuki dowodzenia... póty nie gdzieindziej zacząć musi swe poszukiwania, jak w dziełach, pracy i zwycięstwach wielkiego Napoleona“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD PROFESORÓW UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO, 7 MAJA 1921 R.

*Uniwersytety i wyższe uczelnie muszą... być zbiorowiskiem ludzi, którzy... przez
szlachetne uniesienie ducha i rozumu wznoszą się na wyżyny, aby wytworzyć wyższe
wartości ducha ludzkiego“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI W PŁOCKU, W MAJU 1921 R.

„Żołnierz polski, zgodnie ze swoją tradycją, obdarty, pół głodny, bosi i źle uzbrojony, ginął na straconym posterunku w imię wierności, płynącej z obowiązku nieopuszczania kolegów broni, znajdujących się w nieszczęściu“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM OFICERÓW W PŁOCKU, W MAJU 1921 R.

„Istotą walki jest podniesienie duszy na wyższy poziom moralny“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W BELWEDERZE W 1921 R.

Wódz każdy wszystkie wątpliwości zdusić w sobie musi i zachować je tylko dla siebie, a dać innym pewność siebie, siłę wytrwania w najcięższych chwilach“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MSZY POŁOWEJ PODCZAS ŚWIĘTA „DZIECI WARSZAWY“, 21 LIPCA 1921 R.

„Ranny i chory żołnierz — to sierota wojskowy. Wchodzi nagle, jako odpadek wielkiej produkcji wojennej, do bezdusznej, skomplikowanej maszyny, — bezsilny, zdenerwowany, często bezwolny. Trzeba włożyć duże wysiłki, aby w tej maszynie pracowało serce matczyne, które więcej kocha właśnie to dziecko, które jest nieszczęśliwe i zbolełe, a więc nieużyteczne dla pracy...”



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS ŚWIĘTA „DZIECI WARSZAWY”,
21 LIPCA 1921 R.

„Wyznaję całkowicie zasadę, którą wypowiedział największy człowiek na świecie — Napoleon: „Sztuką łamania przeszkód jest sztuka nieuważania tego lub owego za przeszkodę“.



JÓZEF PIŁSUDSKI DEKORUJE OCHOTNIKÓW KRZYŻEM WALECZNYCH,
21 LIPCA 1921 R.

„Dobry żołnierz spełnia twardy obowiązek żołnierski, wykonywuje pracę nieraz bardzo mało znaczącą i podrzędną. Żąda jednak zawsze bardzo twardo szacunku dla siebie, szacunku dla swej pracy i szacunku dla swego dowódcy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS OTWARCIA TARGÓW WSCHODNICH
WE LWOWIE, 25 WRZEŚNIA 1921 R.

„Lwow w początkach naszego istnienia zajął bardzo wielkie i zaszczytne dla niego miejsce. Stał się on centrum myśli, życzeń, serc i uczuć polskich... Lwów wytrzymał ciężką walkę. Przedewszystkiem walkę z sobą, walkę z własną słabością, własnem niedomaganiem i, zwyciężywszy własną słabość, dał moc i siłę obrońcom“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W. PARKU BELWEDERSKIM, W 1922 R.

*„Niema pracy żadnej wśród ludzi i ludzkości bez tych, którzy tę pracę prowadzą,
bez tych, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za to prowadzenie“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI I KRÓL RUMUŃSKI, FERDYNAND, W SINAJA,
WE WRZEŚNIU 1922 R.

*„Ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, ani w przyszłości niema i nie będzie —
miejmy nadzieję — nic takiego, co by mogło rozłączyć oba sąsiednie narody —
polski i rumuński“.*



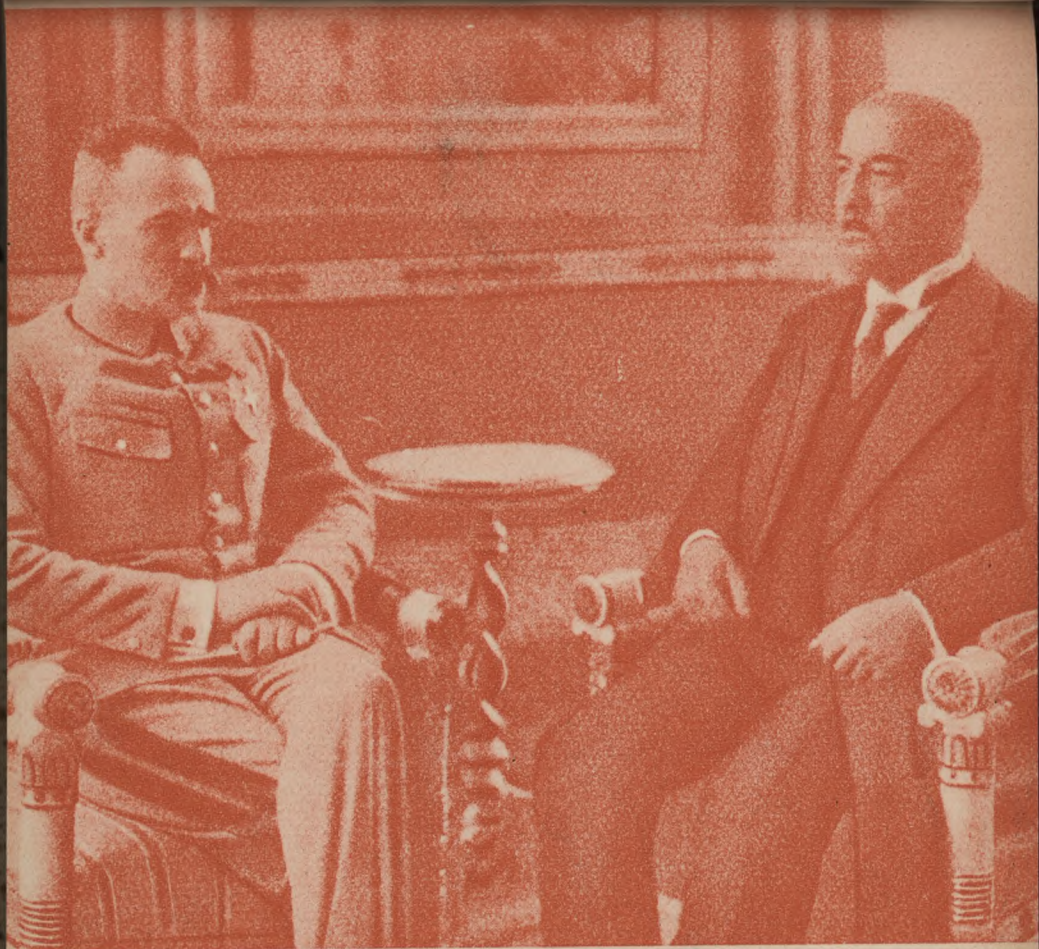
JÓZEF PIŁSUDSKI I KRÓLOWA RUMUŃSKA, MARJA, W SINAJA,
WE WRZEŚNIU 1922 R.

„Ogniem, łączącym Polskę z Rumunją, jest to, że oba te kraje wyszły z okresu wielkiej udręki światowej, Rumunja — zjednoczoną, a Polska zmartwychwstałą i że są one wcieleniem zwycięstwa prawa, zwycięstwa sprawiedliwości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED BELWEDEREM W 1922 R.

„Prawdy pod korcem nie chować, bo ona wyjdzie, skoro jedno kłamstwo drugiemu zaprzeczać musi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREZYDENT GABRIEL NARUTOWICZ, W GRUDNIU 1922 R.

„Zakonserwowałeś gdzieś w szalaszach szwajcarskich swe dziecinne i młode marzenia, swe dziecinne i młode zaufanie do ludzi, do ich dobrej woli. Przyniosłeś z sobą nakazy matczyne: żyj, kochaj, pracuj. Zamiast nakazu „cierp“, przyniosłeś szczęście życia i pracy w wolnej od kajdan ojczyźnie“. („Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu“).



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1923 R.

„Ten, kto nie potrafi wykryć stylu danego okresu, kto nie umie przeżyć wewnątrz siebie życia pewnej epoki, ten nie jest w stanie zrozumieć tego czasu, który chce badać“.



JÓZEF PIŁSUDSKI ODBIERA RAPORT KOMPANII INSTRUKTORSKIEJ
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, 2 MARCA 1923 R.

„Jedna silna wola porusza wszystkie słabe“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM KOMPANII STRZELECKIEJ W 1923 R.

„U nas za realnych polityków uważają tych, którzy ulegają sile zewnętrznej, a nie tych, którzy liczą na własne społeczeństwo“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I MARSZ. FOCH NA ODSŁONIĘCIU POMNIKA KS. JÓZEFA
PONIATOWSKIEGO W WARSZAWIE, 3 MAJA 1923 R.

„Wahając się pomiędzy miłością dla siły i mocy a między mdlejącą siłą swobody,
problemu nie rozstrzygam. Oddaję go, jak brylant, w ręce wasze. Problem ten
jeden z najcięższych, który żyje życiem odruchów, problem, który boją się ludzie
w ręce brać i wolą nad brylant prawdy błyskotki szczytu i pozoru”.



JÓZEF PIŁSUDSKI ' MARSZ. FOCH W WARSZAWIE, 3 MAJA 1923 R.

„Zwycięstwo w boju doby dzisiejszej jest wynikiem wielkich wysiłków, trwających bardzo długo, wysiłków, w czasie których waha się szala powodzenia. Po długim zmaganiu się następuje wreszcie w boju kryzys, po którym jedna strona ulega drugiej. Jest to ów kryzysowy moment ulegania, przyznawania się do słabości, uznania przewagi zwycięzcy nad sobą, moment który można też obserwować choćby w walce, prowadzonej przez atletów. W boju doby dzisiejszej, trwającym długo, psychiczne objawy kryzysu posiadają wielkie, ogromne znaczenie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I MARSZ. FOCH W BELWEDERZE, 4 MAJA 1923 R.

„Panie marszałku, ty — także jesteś człowiekiem, ty także mogłeś mieć chwile słabości, godziny wahania — i oto w olbrzymim wysiłku, przewyciężywszy siebie samego, udało ci się przywrócić funkcjonowanie porządku „z miarą i wagą“. (Z przemówienia do Marszałka Focha, 4 maja 1923 r.).



JÓZEF PIŁSUDSKI W OCZEKIWANIU PRZYJAZDU KRÓLA RUMUŃSKIEGO
FERDYNANDA, W CZERWCU 1923 R.

„W wojnie, tej wielkiej próbie siły narodów i państw, w której przegrana, jak to
byliśmy świadkami, w gruzy rozsypuje wielkie potęgi, przed którymi niedawno drze-
liśmy, narody bezwiednie szukają siły w zjednoczeniu, siły w podaniu sobie dłoni
w zapomnieniu różnic, siły w umiejętności ustąpienia, siły w zawieraniu kompro-
misów“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MANEWRACH W REMBERTOWIE, W CZERWCU 1923 R.

„We wszystkim żołnierz zachowywać się musi inaczej w dzień, inaczej w nocy. W dzień bowiem ma do rozporządzenia niezwykle silnie rozwinięty zmysł — oczy, które stają się słabymi, gdy noc zapadnie. Stąd, jedna z wielkich podstaw do powiedzenia, że taktyka niższa liczy się godzinami, rachunek pracy swojej prowadzi godzinami, i pomimo, że może mieć zadanie, trwające kilka dni, jednak cała praca jest obliczona godzinami i dnia nie przerasta“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MANEWRACH W REMBERTOWIE W 1923 R.

Jedną z najważniejszych rzeczy dla wojny jest stan moralny społeczeństwa. Nieraz dla jego podniesienia zmuszano naczelników do zwycięstw wbrew rozumowi. Również ma on nieprzemierzalny wpływ i na stosunki międzynarodowe swego kraju w czasie wojny... W rękach naczelnego wodza spoczywają losy państwa“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1923 R.

Odrodzona Rzeczpospolita Polska szuka dróg własnych, by wychować nowe pokolenia dzielnych obywateli, którzyby Jej wielkość i chwałę szerzyć i utrwalić zdołali. Chcąc drogi te odnaleźć, musi sięgnąć do tradycji wielkich przodków i oprzeć się na powołaniach przez nich do życia instytucjach wychowawczych, które ongiś, po politycznym naszej Ojczyzny upadku, zdrowego ducha polskiego zachować umiały“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD ŻOŁNIERZY, W 1923 R.

„Zwracam... waszą, żołnierze, uwagę na konieczność wspólnem usiłowaniu zatarcia różnic, powstałych wskutek tworzenia wojskowych formacyj w odmiennych warunkach i wzorujących się na różnych przykładach“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I BISKUP BANDURSKI W WILNIE, W 1923 R.

Jestem niemłodym, życie miałem niełatwe, więc wiele złud i iluzji musiałem się wyzbyć i zgubić na swej drodze życiowej, a jednak są rzeczy, są sprawy, które mnie wzruszają i przejmują, jak gdybym był bardzo i to bardzo młodym, ba, nawet dziecinny. Do takich spraw, do takich prac należy wszystko, co jest związane z uniwersytetem wileńskim, może dlatego, że należy to do uczuć najbardziej bezosobowych, najbardziej bezinteresownych w mojej duszy. Czuję się zawsze jakby małym sztubakiem, dy się do murów, na szczęście tak zmienionych, zbliżam“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z ADJUTANTAMI W BELWEDERZE, W 1923 R.

Dla pracy koncepcyjnej trzeba rzeczy, które u każdego dowódcy odgrywają rolę ważną; na przykład sprawa przestrzeni, związana z czasem, wytwarza te konieczne węzły myślowe, przy których praca koncepcyjna zatrzymać się musi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1924 R.

„Ogromnie rozpowszechnione jest u nas pojęciowe wytwarzanie przeszkód i panowanie słowa nad rzeczywistością. Na każdym kroku widać jak ludzie tworzą fetysze argumenty i przeróżne twory, które, żyjąc życiem własnym, stają się potem dla ich twórców nieprzebytą zaporą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MSZY POLOWEJ W DNIU ŚWIĘTA PUŁKOWEGO
11 P. UŁANÓW, 26 KWIETNIA 1924 R.

„Wojsko wówczas jedynie nie znajduje się w sytuacji fałszywej, jeżeli ma wyobrazić swoją służbę i istotnego swojego przeznaczenia jedynie jako siły zbrojnej państwa dla obrony całości i niepodległości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1924 R.

Są dwa systemy nauki pływania. Jeden — rzucić ucznia odrazu na głęboką wodę i, dając mu ogólne wskazówki umiejętnego zachowania się na wodzie, pozostawić mu zupełną swobodę. Ten stwarza dzielnych i silnych pływaków. Drugi — otoczyć ucznia pęcherzami, wziąć go na linkę i, broń Boże, nie dopuszczać, by choć raz napił się wody. Ten stwarza mazgajów, bojących się wody i oglądających się za „szczegółami“ nauki pływania i za łaskawą opieką linki i pęcherza. Jestem zawsze za pierwszym systemem“.



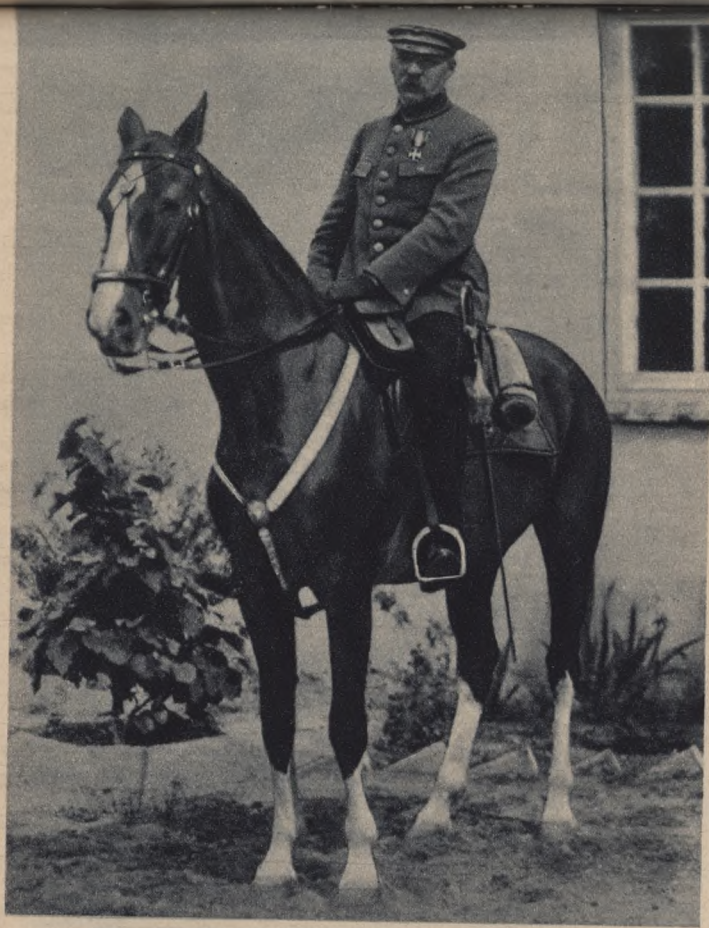
JÓZEF PIŁSUDSKI ZWIEDZA ZAMEK W OSTROGU, 5 SIERPNIA 1924 R.

Nieszczęśliwe ziemie kresowe! A jednak głębokie jest w tem szczęście. I nie szczęście dymy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary i nie szczęście ze zwiększonej rozkoszy nocowania się z dolą i zwyciężania własnymi siłami losu, lecz głębokie szczęście, zewnętrzne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WYGŁASZA ODCZYT W TEATRZE KRAKOWSKIM
16 LISTOPADA 1924 R.

„Za jedną z najlepszych chwil życia uważam tę, w której, jadąc z Warszawy do Krakowa, nie widziałem żadnej granicy, żadnego kordonu i żadnej obcej władzy. Znaczenie Krakowa, jako prastarej stolicy Polski, jak i jego potężny wpływ na Polskę odczuwam głęboko. Stąd niegdyś wyprowadziłem młode, nieorganizowane jeszcze siły, chłopców prawie, na bój o Polskę“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU W 1924 R.

Nie może być w państwie za wiele niesprawiedliwości względem tych, co pracę dla innych dają, nie może być w państwie — gdy nie chce ono iść ku zgubie — a dużo nieprawości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1925 R.

Jeżeli wszyscy wojsko stale utrzymują, jest to wynikiem obawy o siebie. Nigdy nie
mogę zrozumieć, dlaczego właśnie Polska, ta nowonamalowana istota państwowa
w środku Europy, ma być najbardziej uprzedzająco grzeczna w pracach nad usta-
nieniem gwarancji życia pokojowego, gdy pod tym względem wyzbycia się siły zbroj-
nej nikt nam tego przykładu nie daje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1925 R.

„Historyk musi umieć przez poznanie źródeł stanąć w parze z tymi ludźmi, których nie zna, których nie widzi, których pracy bezpośrednio nie obserwuje. Gdy już wejdzie on w pracę tych ludzi, wtedy wolno mu wybierać tak, jak robili ci, którzy w badanym przez niego czasie żyli całą pełnią życia, wolno mu wybierać, kogo ma potępić, a kogo uznać, bo on razem z nimi przeżył tę część życia, razem z nimi współpracował“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z RODZINĄ W SULEJÓWKU, W 1925 R.

„Ludzie bez „wczoraj“, ludzie bez „dzisiaj“ i ludzie bez „jutro“ — tak możnaby podzielić gatunek ludzi na świecie. I nieraz, gdy myślę o rozpowszechnionej obecnie tak szeroko mistycznej teorii o reinkarnacji, sądzę, że człowiek istotnie rodzić się często na tym padole płaczu musi, by się stać pełnym człowiekiem. Człowiek bowiem w całym tego słowa znaczeniu kochać musi, nie wstydząc się swego „wczoraj“, by żyć, pracując w dniu dzisiejszym, by się jego znowu nie wstydzić jutro“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GRONIE RODZINY W SULEJÓWKU

Gdy się kto skarży na złą Konstytucję u nas, to śmiało dodawać może, że jeszcze ją Konstytucję wytrzymać można, ale złych i znacznie gorszych, niż zła Konstytucja, byczajów i zwyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1925 R.

„Rozkaz najgłębiej sięga tam, gdzie idzie nie tylko po przejawy życia, lecz gdzie zaprzecza jestestwu — i idzie po życie samo. Rozkaz i posłuch, nakaz i mus — to sfera, w której obraca się wojsko“.



SYPIALNIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU

„Nie wiem, jak będą rozmawiały nasze dzieci, lecz ja, urodzony w niewoli, ojców swoich pamiętałem“.



JOZEF PIŁSUDSKI Z RODZINĄ I ADJUTANTAMI W SULEJÓWKU, W 1925 R.

Gdy nie będziecie odwoływać się do tego, co jest bezsilnością, gdy nie będziecie ozumować jako tchórze i gdy we własne przeżycia wejrzycie, znajdziecie w sobie zacunek i ufność dla pięknej i wielkiej epoki, epoki Padlewskiego, epoki Sierakowskiego, epoki Szwarcego i epoki wielkiej dziejowej godziny, gdy ojcowie nasi szli na boje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU W 1925 R.

„Najlepsza maszyna wojenna nie jest nic warta, jeżeli człowiek ją popsuje złą albo niechętną pracą. Żadna praca wojenna nic nie daje, jeżeli człowiek w niej nie bierze udziału, jeżeli człowiek jej nie przeprowadza; zaś wszelkie błędy człowieka odbijają się natychmiast na skutkach jego pracy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU

„Niema lepszej pożywki chorobotwórczej dla bakteryj fałszu i legend, jak strach przed prawdą i brak woli“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W MARCU 1925 R.

Nie masz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby o serc Polaków nie dotarł głos ojczyzny, wzywający ich do walki“.



IMIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1925 R.

„Dzieje ludzkie w całych tysiącleciach, wszystko to, co nazywamy kulturą, są właściwie przetworem tego ludzkiego żywiołu, człowieczej pracy. A człowiek zamiast być dumnym z tego, co opanować może, chce być dumnym z opanowania żywiołu nie swego, żywiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda czyni“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU, W 1925 R.

„Jestem człowiekiem pracy, który jest dumny z tego, że własną pracą i wysiłkiem mógł uczynić tak dużo na świecie i w Polsce. Z tego płynie już zawsze pewna ambicja, że sam sobie muszę dawać radę w życiu“.



IMIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1925 R.

„Umiejętność dochowania tajemnicy nie tylko polega na tym, że ludzie umieją dochowywać tajemnic, lecz i na tym, że umieją nie wdzierać się do tajemnic“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU, W 1925 R.

Wszystko to, czego człowiek się nieraz wstydzi i co przy szarzyźnie życia przed najbliższymi ukrywa, to w chwili przełomów i kryzysów pod gorącym oddechem wypadków przejawia się i w całej nagości występuje“.



OFICEROWIE 7 P. ULANÓW W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1925 R.

„W okresie wszystkich naszych walk o wolność i niepodległość żołnierz zawsze pierwszy uderzał w dzwon alarmu, jednak jego usiłowania nie zawsze znajdowały odpowiednik wśród społeczeństwa. Biegli nieraz do niego, nieraz ze swymi sporami i waśniami, szukając oparcia dla swej polityki, dla swoich partyj, a żołnierz, służący całemu narodowi i całej ojczyźnie, jak wskazują wszystkie nasze powstania, trwał zawsze wiernie na tem stanowisku i pierwszy szedł w pole i ostatni z niego schodził“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1925 R.

Nie wiem, czy gdziekolwiek w naszej historii jest epoka, czy są gdziekolwiek dni, w których walka o słowa była tak silnie rozwinięta, jak w owym czasie, gdy słowa kochane przez jednych były wstrętne dla drugich, gdy na podstawie słów bez treści sypano oskarżeniami, gdy słów jednych nie chcieli zrazu mieć drudzy i gdy same słowa, które gdzieindziej przez ludzi były używane, jako element zgody, nas doprowadzały do walki“.



HARCERZE U JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1925 R.

„Gdy huragan wojny światowej deptać począł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyście (harcerze) w pierwszym stanęli szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z CÓRKAMI

„Nasza epoka przyciągać będzie oczy znacznie bliższe nam, nim to nieraz nam się wydaje. Sędziów znajdziemy w naszych dzieciach, dzieci nasze, te dorastającą obecnie małe główki, które ciekawymi oczkami już teraz na nas spoglądają, nieraz będą z trwogą szukać w stronicach historii, gdzie byli ich rodzice“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1926 R.

„W społeczeństwie, które walczyć o siebie nie umie, które cofa się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie ginąć muszą nawet w tem, co nie jest szczytnem, pięknem i wielkiem“.



IMIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1926 R.

„Wszędzie, gdzie w długich wojnach i wielkich trudach żołnierskich pracował człowiek, wszędzie on daje narodowi nowy nabytek kulturalny; (daje) typ człowieka, przechodzącego łatwo nad materialnymi wartościami życia, przenoszącego ponad nie wartości moralne; typ człowieka, łatwo znoszącego zmienność losu, byle miał możliwość zachowania najlepszej części swej duszy: — szacunku dla siebie i szacunku dla swego honoru“.



IMIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SULEJÓWKU, 19 MARCA 1926 R.

„Rozkazywanie stanowić musi jedną z poważniejszych rzeczy przy pracy dowodzenia, jedną z rzeczy, nad którą każdy dowódca dobrze pomyśleć powinien, nim wybierze odpowiednią dla siebie metodę rozkazywania“.



DZIECI ODWIEDZAJĄ MARSZAŁKA W SULEJÓWKU W 1926 R.

„...Zawsze mi się zdaje, że odrodzenie, piękno i pieśń odrodzenia nie z naszych nie-
wolniczych piersi się wyrwie, — że piersi dziecinne i głosiki dziecięce tę pieśń, gdy
dorosną, wyśpiewają, że one zobaczą Polskę Odrodzoną, pełną śmiechu i szczęścia...”



JÓZEF PIŁSUDSKI Z CÓRKĄ

Narasta młode pokolenie, nowe pokolenie, które obce wkrótce nam będzie dlatego, że tej czary goryczy i rozkoszy, którejśmy dotykali, ustami swemi już nie dotknie... Niech zapomną o nas, o naszych walkach i cierpieniach, niech idą na nowe życie tam, gdzie czar więzienia ust nie krasi, lecz i jadu nie daje, — niech idą swobodnie, przypominając o nas, by życie nowe tworzyć“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MOŚCIE PONIATOWSKIEGO, 13 MAJA 1926 R.

„Staję do walki... z głównym złem państwa: panowaniem rozwydrzonych partyj i stronnictw nad Polską, zapominaniem o imponderabiljach, a pamiętaniem tylko o groszu i korzyści“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRODZE Z KOMENDY MIASTA DO SZTABU
GENERALNEGO, 13 MAJA 1921 R.

„Państwo... ma dwie funkcje, wyraźnie państwowe i wyraźnie z jego bytem związane, — wojsko i politykę zagraniczną... Te dwie funkcje, jak zawsze twierdziłem, nie mogą podlegać fluktuacji gry zawistnych partyj, gdyż system taki prowadzi nieuchronnie państwo do zguby i demoralizuje oraz degeneruje obie te funkcje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI, PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI I KAZIMIERZ BARTEL
W MAJU 1926 R.

„Całe życie walczyłem o znaczenie tego, co zowie *imponderabilja*, jak — honor, cnota, męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie dla starania o korzyści własne czy swego najbliższego otoczenia“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI PO WYJŚCIU Z KAPLICY ZAMKOWEJ, 4 CZERWCA 1926 R.

„Jestem realistą bez uprzedzeń i bez teorii. Uważam jedynie, że należy zgóry dobrze obliczyć środki, jakimi się rozporządza, i dostosować je do celu, do którego się dąży.“



JÓZEF PIŁSUDSKI I MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH, AUGUST ZALESKI,
W CZERWCU 1926 R.

*„Państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy,
podają myśl polityczną, dążą do zguby“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZAWODACH KONNYCH O MISTRZOSTWO WOJSKA
POLSKIEGO, W LIPCU 1926 R.

„Człowiek jakoby ujarzmił żywioły. Żywioły, nie jego ręką wytworzone, i dumny jest z tego. A jednak jest żywioł nie boski, lecz ludzki, i może dlatego człowiek tak mało go szanuje. Żywiołem tym jest praca, praca ludzkich mózgów, praca ludzkich serc i praca ludzkich mięśni“.



JÓZEF PIŁSUDSKI DEKORUJE ZWYCIĘZCÓW NA ZAWODACH KONNYCH
O MISTRZOSTWO WOJSKA POLSKIEGO, W LIPCU 1926 R.

„Często przystępuje się do przezwyciężenia trudności z rozpaczą, zapalem, albo nie przystępuje się wcale. Tymczasem należy przedewszystkiem usunąć te psychiczne przeszkody. Potem należy czynić to, co jest najbardziej celowe. Jedne przeszkody obchodzi się, inne wprost się przelamuje, czasem trzeba mosty budować przez rzeki, czasem przelatywać ponad nimi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI, WŁ. RACZKIEWICZ I DZIENNIKARZ FRANCUSKI,
LAURENT EYNAC, W WILNIE, 3 SIERPNIA 1926 R.

„Wśród ludzi, którzy w trudnem nieraz życiu ciężkie łamali przeszkody i którzy pomimo to nadal będą optymistami, spokojnie mówić o trudnościach, które przyszłość nastręczy. Można spokojnie oceniać przyszłe przeszkody“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MSZY POŁOWEJ PODCZAS ZJAZDÓW LEGJONISTÓW
W KIELCACH, 8 SIERPNIA 1926 R.

„Gdy staje się jakaś rzecz nowa, musi ona mieć myśl, przeczącą temu, co jest. Dla tego jest ona nową. Gdy się myśli o innych prawdach, trzeba przyjąć do przekonania, że dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę wyznawaną przez ludzi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW W KIELCACH, 8 SIERPNIA 1926 R.

„My, stając się nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkód, które chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkody. I jeśli w naszej awanturniczości doszliśmy do tak wielkich wyników, dowodzi to, że obok odwagi myśli mieliśmy i odwagę pracy”.



PRZYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO NIEŚWIEŻA
24 PAŹDZIERNIKA 1926 R.

„Stare to zamczysko mówi nam, jak śmierć i życie splatały się z sobą w pracy nad temi murami. Miałem adjutanta, który z tego pochodził gniazda, i niewątpliwie duch Stanisława Radziwiłła jest z nami, gdy tu bawi jego Wódz Naczelny... Dumę wielkiego domu, który tak dawno przeszłości naszej służył, zlały się w nim z wiernością i twardą służbą żołnierza“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA NABOŻEŃSTWIE W KAPLICY ZAMKOWEJ
W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI, 11 LISTOPADA 1926 R.

„Poto poszedłem na wojnę, by moja Ojczyzna swój własny rząd miała“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZEMAWIA DO DZIECI PRZEZ RADJO Z BELWEDERU,
11 LISTOPADA 1926 R.

„Czy to na wieżach Marjackich, koroną zdobnych, są czarowne słowa, czy hejnały, co godziny liczą, może w dźwiękach zaczarowane mają, czy w wielkim dzwonie Zygmunta, co na Polskę sercem bije, jest siła czarowna, czy w podziemiach Wawelu króle, śpiący snem wiecznym, czary w ustach mają, czy w trumnie Kościuszki, czy w wielkiej trumnie Mickiewicza głosy w śpiżni czarów biją, nie wiem i nie powiem. Lecz są czary i dziwy, kiedy chłopak jest szczęśliwy!”



RAUT NA ZAMKU WARSZAWSKIM W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
11 LISTOPADA 1926 R.

„Pierwsze poszły za nami kobiety. Kobiety odczuły silnie piękno życia, odczuły tę przekorę legunową, która szła wbrew całemu światu, która szła przebojem przeciw własnemu społeczeństwu, żądając od niego, jeżeli nie uznania, to szacunku dla polskiego żołnierza“.



MARSZAŁEK NA KASZTANCE

„Na tobie, na tobie wjadę, gluptasku, do Wilna!” (proroczo przewidywał Komendant w 1917 r.)



JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG PORTRETU GRABOWSKIEGO Z 1927 R.

„Praca koncepcji — to praca w niebezpieczeństwie i niepewności; ogarnia trwoga i niepokój, tworzą się konieczne węzły myśli, przy których krystalizuje się wyraźna postać zamiaru, i tę można już na mapie narysować“.



NOWY ROK NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE W 1927 R.

„Gdy wolni spotykamy Rok Nowy, uchylmy przede wszystkim czoła przed naszymi ojcami i dziadami, którzy, chociaż w walce ulegli przemocy, przekazali jednak swym potomkom nieugięte dążenie do tego samego celu, co im w boju i twardej służbie żołnierskiej przyświecał“.



PRZEDSTAWICIELE OBCYCH MOCARSTW NA ZAMKU WARSZAWSKIM
W NOWY ROK 1927

„Polska, wdzięczna i wierna swym przymierzom i związkom przyjaźni, weźmie udział według swych najlepszych sił w pracy utrwalenia pokoju i będzie współdziałać dla dobra ludzkości ze wszystkimi narodami cywilizowanymi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1927 R.

**„Jest jeden wielki pan — władca myśli wojennej i działań — to przestrzeń, którą
rozważać musi każdy wódz“.**



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE NA ZAMKU POSŁA JAPOŃSKIEGO,
SATO, W 1927 R.

„Wojsko obecnie na całym świecie wyznaje zasadę, że wojna inaczej nie może być prowadzona pomyślnie, jak jeno wtedy, gdy się wojsko zlewa w swoich wysiłkach z wysiłkami całego narodu, całego państwa“.



PIŁSUDSKI NA BANKIECIE W „PEN-CLUBIE“, 12 LUTEGO 1927 R.

„Literatura jest odbiciem życia, i te czarne literki, rzucane na papier, mają tę własność, że gdy są rzucone ręką talentu, zostają nie tylko świadectwem talentu człowieka, lecz i świadectwem tego, co było w życiu całego miliona ludzi“.



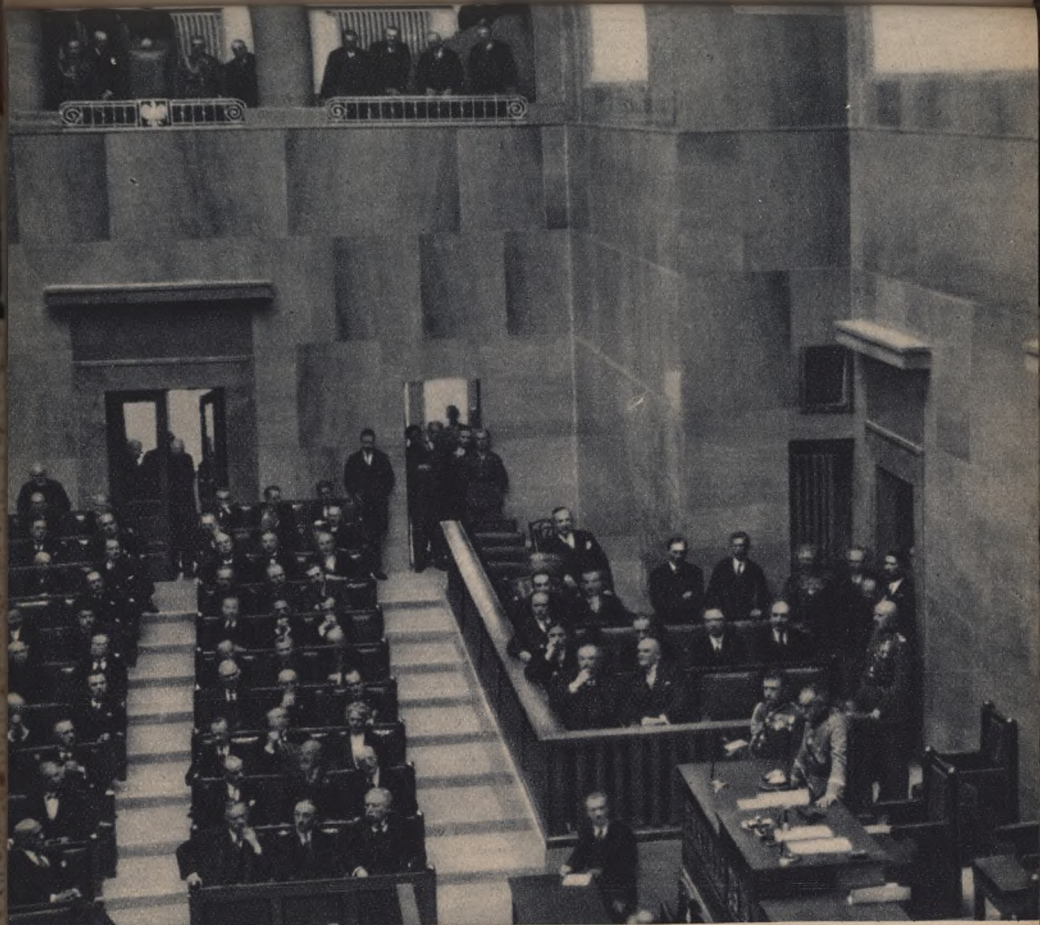
UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA KAPELUSZA KARDYNALSKIEGO
NUNCJUSZOWI APOSTOLSKIEMU W POLSCE WAWRZYŃCOWI LAURIEMU
W LUTYM 1927 R.

„Ludzie lecą na wielkie rzeczy i te tylko dają im wrażenie; małe rzeczy nie imponują“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W SULEJÓWKU W OTOCZENIU DZIECI „RODZINY
WOJSKOWEJ“, 19 MARCA 1927 R.

„Kto duszy żąda, duszę dać musi. Kto sięga po dusze — duszą swoją płaci“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA OTWARCIU SEJMU, 1927 R.

„Życzę panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnymi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz państwa i to zarówno przez położenie podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia... Życzę w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne“.



PRZYJĘCIE W 1 P. SZWOLEŻERÓW PODCZAS MIĘDZYNARODOWYCH
KONKURSÓW HIPPICZNYCH W ŁAZIENKACH, 7 CZERWCA 1927 R.

„Czemu przypisać mam serdeczną wesołość, w której mieściła się potęga Legjonów. Urodziła się ona z waszej własnej młodości, z dążenia do niepodległości. Była protestem przeciw niewierze, przeciw poddaniu się losowi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1927 R.

„Jako Naczelnik Państwa Polskiego i Wódz Naczelny jej sił zbrojnych, dumny jestem, że byłem wyobrazicielem tych, co wiosnę w Polsce głosili i przejawy jej piersiami własnymi osłaniali“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Nad głową stoi czas, nad duszą świszczy bat i człowiek się z sobą mocować musi, aby wytrzymać, i wtedy, — ramię małego dziecka, prawda, bezsilnego, co myśleć nie umie, lecz czarownie się uśmiecha, dłońmi pieści tak, jak jedwab, zmarszczki wygładza i troski zwalczać każe. Bezsilność dziecka jest jego potęgą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Wielkości, gdzie twoje imię? Małości, gdzie twoje myśli? I śni mi się często w Druskienikach, że bodaj w jednym tylko błogim uśmiechu swobody odpoczynku po pracy jak w jakiejś wieczności prawdy o miłym śmiechu niespodzianki — spotkać się Wielkość i Małość mogą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREMIER KAZIMIERZ BARTEL W DRUSKIENIKACH

„Rozumiemy wszyscy, że o nasze cele, tak politycznie, jak i społecznie, musimy walczyć“.



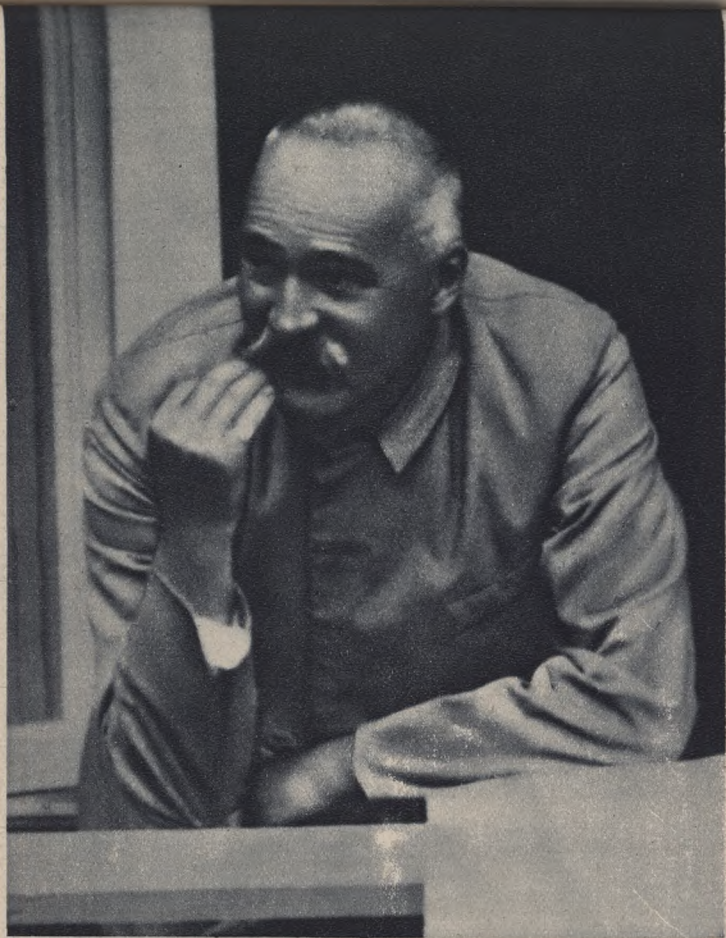
JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Druskieniki były niespodzianką myśli Stwórcy w odpoczynku, gdy Ten się uśmiechnął“



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Gdy twórca nad dziełem swem się trudzi, ma musowe chwile zmęczenia i wtedy odpoczynek wyraża się w niespodziance wolnej od więzów pracy myśli, w odetchnięciu głębszem piersi i w uśmiechu radości z rozkoszy swobody i spoczynku“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Tęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukałem czynników, danych, które niesie ze sobą rasa polska, w których się czuje dobrze, które potęgują siły jednostki i narodu. Bo cudza dusza — to rzecz niebezpieczna“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRUSKIENIKACH

„Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na mozół i trud wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w trwałości pracy niezmienni, jak zieleń wieczna koron drzewnych, a na straż swej ziemiцы wysyłali silnych, co w burzy się nie zegną“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z CÓRKĄ W DRUSKIENIKACH

„Żywiołem szczęścia jest śmiech. A im bardziej jest pustym i szczerym, im bardziej nazywamy go dziecinny, tem więcej jest w nim nieba na ziemi. Umiałem, jak dobry żołnierz, śmiać się wesoło, gdy w życiu groziło niebezpieczeństwo“.



WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI W BELWEDERZE, 20 LIPCA 1927 R.

*„Wróciwszy do siedzib i na pola waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie pośród
ziomków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, by tak, jak
w tym okresie do was, w każdym następnym do waszych dzieci i wnuków zawsze
mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos Ojczyzny, wzywającej swych
synów do czynu“.*



OFIAROWANIE JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU SZABLI PRZEZ POLAKÓW
Z AMERYKI, 20 LIPCA 1927 R.

*„Zwycięstwo za nami. Przed nami szare życie. Piękno stygnie. Czekamy na chwilę
wiosny nowego polskiego życia“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD PODOFICERÓW

„Gdy w historii będziemy liczyli państwa, które upadły, państwa, które zniknęły, to znajdziemy zawsze, jako ostateczny powód ich upadku, przegrane wojny. Gdy będziemy obserwowali większe przewroty, których państwa zaznały, znajdziemy zawsze, jako przyczynę ich, — zjawiska wojny“.



PRZYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO KALISZA, 7 SIERPNIA 1927 R.

*„Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych,
co służą obcym“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA RAUCIE W 1 P. SZWOLEŻERÓW, W 1927 R.

*„Gdy życie biorę i barwę zieloną życia, kolor nadziei ludzkiej, rozpatruję, gdy tych rzeczy szukam, które mają siłę symbolu, — nie mogąc rozwiązać problemu, waha-
jąc się pomiędzy miłością dla siły a miłością dla swobody, prócz prawa i honoru nie
nie znajduję“.*



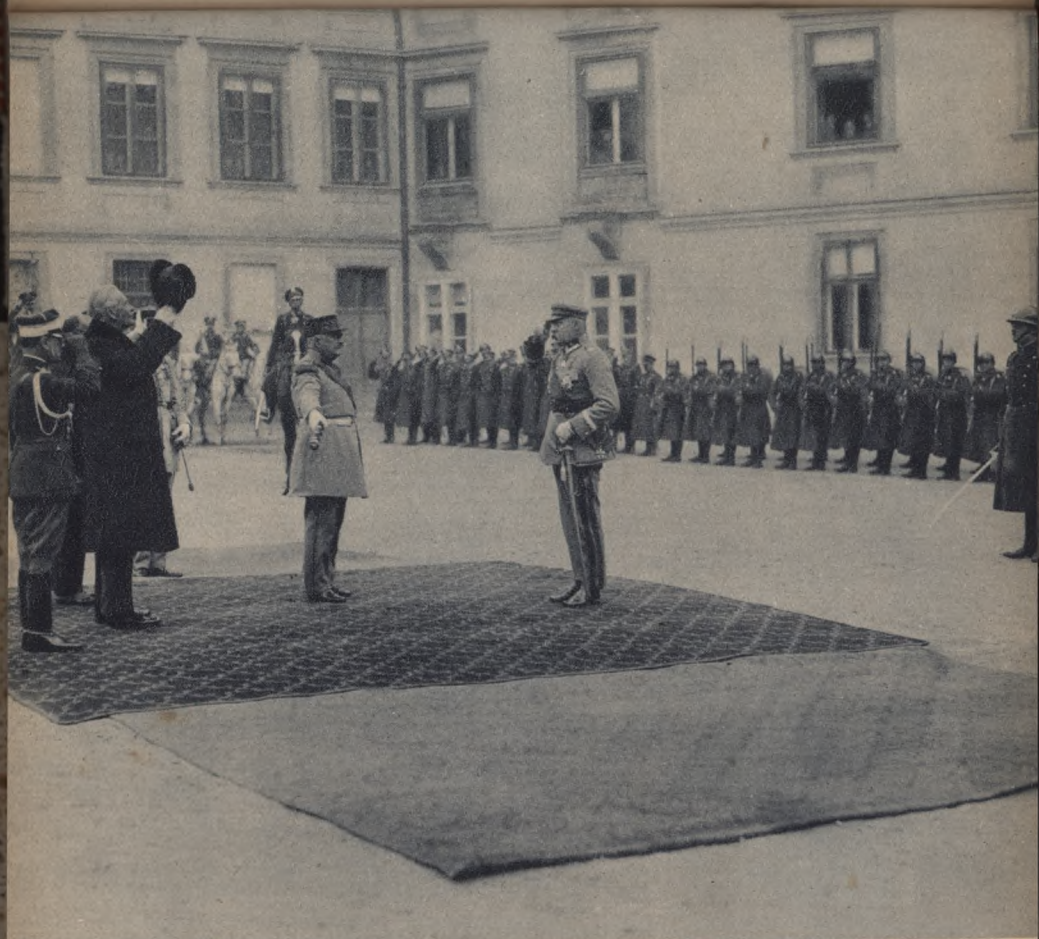
JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS REWJI NA PLACU SASKIM
11 LISTOPADA 1927 R.

„Sztandarem na dziś niech będzie dla nas hasło wytrwałości, niezrażania się trudnościami, uporu i jeszcze raz uporu w osiągnięciu zamierzonych celów“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS DEFILADY NA PLACU SASKIM
11 LISTOPADA 1927 R.

„Żołnierze! Nie napróżno i nie na marne poszedł wasz trud!”



MARSZAŁEK FRANCHET D'ESPEREY DEKORUJE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
FRANCUSKIM MEDALEM WOJSKOWYM, 18 LISTOPADA 1927 R.

*„Polska czerpała z instytucyj, stworzonych przez geniusz francuski, w dziełach po-
koju, budowanych pracą licznych wieków, natchnienie i wzór dla nadania nowego
kierunku życiu swego narodu“.*



WIZYTA KSIĘCIA KOREAŃSKIEGO, RI, W BELWEDERZE
26 LISTOPADA 1927 R.

„Słabość ma zawsze jedną konsekwencję — zamilowanie do wielkich słów bez treści“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1927 R.

„Dziwna rzecz, jak to jest śmieszne — im człowiek jest głupszy, tem bardziej szuka pewności tam, gdzie żaden rozumny człowiek pewnym nie jest“.



WYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO GENEWY, 7 GRUDNIA 1927 R.

„Najgorszą rzeczą w polityce, jest polityka zygzaków“.



PRZYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z GENEWY, W GRUDNIU 1927 R.

„Przyzwyczajony jestem do zawierania jasnych i dokładnych umów, do szanowania tych umów bez „arrière-pensée“, lecz zarazem żądającego uszanowania i wszystkiego, co jest honorem i poczuciem godności u siebie“.



MINISTER FINLANDZKI, PROKOPE, PO DEKORACJI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
ORDEREM „BIAŁEJ RÓŻY”, 20 GRUDNIA 1927 R.

„Szukałem zawsze rozstrzygnięcia wszelkich sytuacji zapomocą manewru, jak niekiedy twierdzą, co i ja sam uznaję, bardzo śmiało skoncypowanego i wymagającego zarówno ze strony dowódcy, jak i wojsk wielkiego natężenia sił moralnych, jak i fizycznych. Zdaniem mojem, tem właśnie dwuletnią naszą wojnę doprowadziłem do szczęśliwego dla nas rezultatu“.



POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW
POD PRZEWODNICTWEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, W GRUDNIU R. 1927

„Od dobrego kierownika wymaga się różnostronności i zrozumienia, że każda rzecz ma swoje złe i dobre strony i że należy wybrać tę drogę, która zapewni maximum dobrego przy minimum złego. Waga tych cech u ludzi rządzących jest olbrzymia”



JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG PORTRETU WOJCIECHA KOSSAKA Z 1928 R.

„Okryłem chwałą oręż polski. Dałem w pierwszych dniach życia polskiego zwycięstwa tak błyskotliwe, tak nieznane, tak gdzieś w zamierzchłej przeszłości słyszane, że dotąd tą sławą pierś żołnierska się koi. Doprowadziłem do zwycięstwa nad nieprzyjacielem, przed którym inni drżeli.“



JÓZEF PIŁSUDSKI Z RODZINĄ W KRYNICY, W STYCZNIU 1928 R.

„Uczciwa praca na najskromniejszych stanowiskach, stałe poszukiwanie zgody ze swoim sumieniem jest cechą żołnierza, nabytą w codziennem brataniu się ze śmiercią“.



HOŁD DELEGACJI WŁOŚCIAŃSKICH W BELWEDERZE, 22 LUTEGO 1928 R.

„Można pracować, opierając się na ludzie. Kocha on Ojczyznę i właśnie dzięki patriotyzmowi ludzi prostych w chwilach groźnych 1919 roku nie zaszły żadne rozruchy bolszewickie. Można polegać na ludzie. Robotnicy i włościanie byli żołnierzami niepodległości i wolności“.



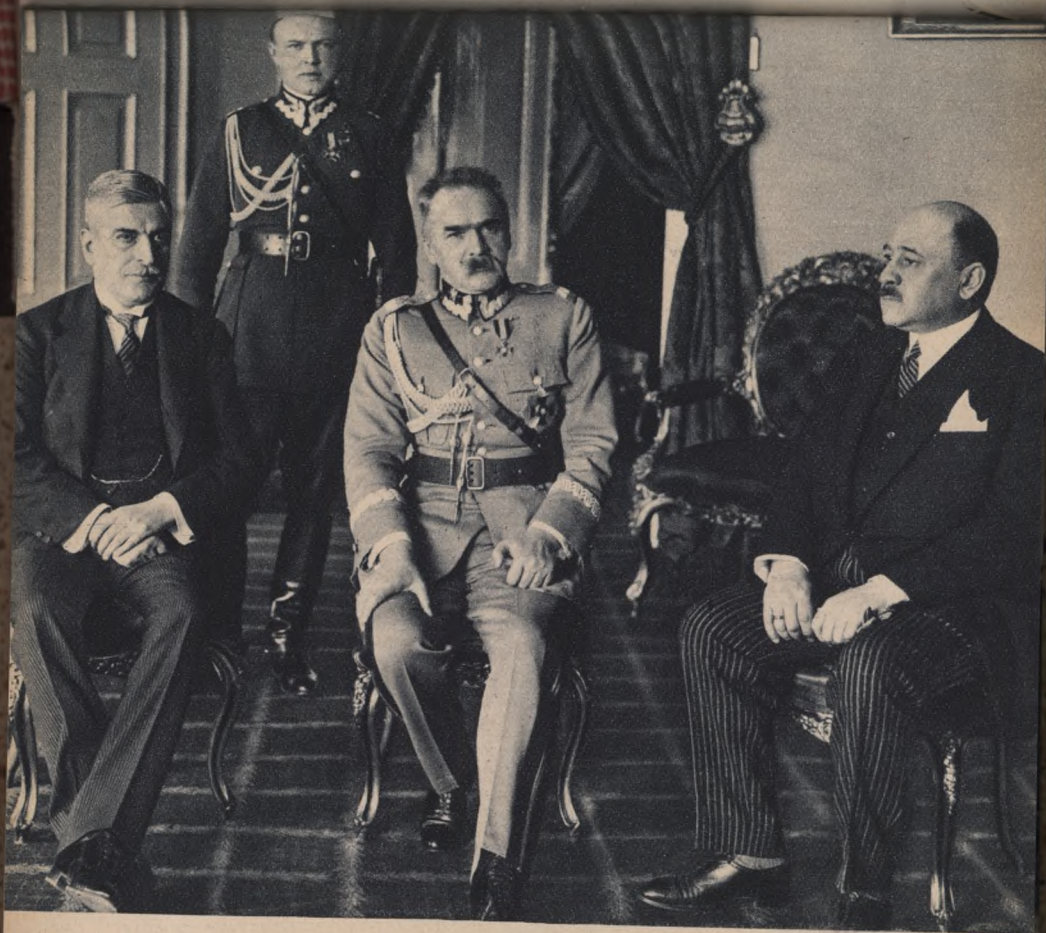
POSEŁ BUŁGARSKI, ROBEFF, WRĘCZA JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU ORDER
ŚW. ALEKSANDRA, 14 MARCA 1928 R.

„Sądzę, że Polska, należąc po ubiegłej wojnie do kompleksu europejskiego, nie jest w stanie, bez wymarcia poprostu całej generacji, zdobywać się na jakieś wojenne zakłócanie pokoju i dlatego, jak i inne państwa w Europie, jest pacyfistycznie usposobiona i bać się powinna wojny o tyle, o ile jej ktoś wojennie nie zaczepi“.



DZIECI „RODZINY WOJSKOWEJ“ SKŁADAJĄ MARSZAŁKOWI ŻYCZENIA
W BELWEDERZE, 19 MARCA 1928 R.

Dnia 19 marca 1920 r. Józef Piłsudski przyjął tytuł Pierwszego Marszałka Polski



MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH PERSJI W BELWEDERZE, W MARCU
1928 R.

*„Zły to wódz, który zaczyna rachunek od swoich słabości i przed silnym wrogiem
głowę w pokorze składa“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA RAUCIE W POSELSTWIE RUMUŃSKIM, 10 MAJA 1928 R.

„Honor — to bóg wojska, który niesie nakaz; ma taką siłę uderzenia, że śmierć wywołuje. Strzeżcie się, panowie demokraci, go naruszać! Ostatni cement pęka, ostatnia więź pęka! Honor jest potęgą. I wszystkie złączone z nim zwyczaje, śmieszności nawet są upiększeniem życia helotów demokracji, dzieci nakazu, żołnierzy i ich wodzów“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GDYNI, W CZERWCU 1928 R.

„Początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękojmą rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności Narodu“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GDYNI, W CZERWCU 1928 R.

„Tu na Pomorzu żądano: „zapomnij“ więcej, niż gdziekolwiek. To też największym cudownym dzieckiem jest Pomorze polskie. Tutaj dokonał się cudowny powrót do dawnego życia“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GDYNI, W CZERWCU 1928 R.

„Gdy zbliżam się do dawnej granicy, czuję, iż zbliżam się do świątyni historii i doświadczam silnego wzruszenia. Hasło, które ze słupów wbitych wołało do nas niedawno jeszcze: „Zapomnij“, dzisiaj woła mnie i wam „Pamiętaj“. A to „Pamiętaj“ oznacza nie tylko cześć słowu, lecz oznacza: „pracuj, zasypuj tę granicę, którą chciano stworzyć przepaść między nami“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG PORTRETU W WODZINOWSKIEGO Z 1928 R.

„Gdym wykuwał duszę nowoczesnego polskiego żołnierza, jako jedno z pierwszych swych zadań uważałem wyrobienie w ludziach spokoju i wewnętrznej równowagi — bez względu na to, co się dzieje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW W WILNIE, 12 SIERPNIA
1928 R.

*„Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości,
tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie
z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast na świecie“.*



WYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNII, 19 SIERPNIA 1928 R.

„Zdaniem mojem, zasadniczym postulatem stosunków jest zawsze umowa i lojalne tej umowy dotrzymanie. Umowa polega na warunkach, które wzajemnie umawiający się stawiają i które umową się stają: i czy stróż, zamiatający ulicę, czy minister, rządzący krajem, czy stolarz, obracający heblem, czy profesor, wykładający w wyższej szkole, dla wspólnej pracy z innymi warunki stawia, warunki przyjmuje. I gdybyż wzajemnie lojalnie je dotrzymywano, jakżeby inaczej życie wyglądało!”



WYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI, 19 SIERPNIĄ 1928 R.

„Chciałoby się niemal powiedzieć, że od morza Bałtyckiego do morza Czarnego
jest jeden naród o dwóch sztandarach narodowych“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE CHLEB OD BURMISTRZA M. FALTICENI
W RUMUNJI, W SIERPNIU 1928 R.

„Jestem rad, mogąc wam powiedzieć, jak mnie głęboko przejmują czar, promieniący z ziemi waszego pięknego kraju (rumuńskiego), i jak jestem wrażliwy na przyjęcie, potwierdzające dawną sławę o waszej przysłowiowej gościnności“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA DWORCU W BUKARESZCIE, 1 PAŹDZIERNIKA 1928 R.

„Każdy Rumun, który do nas przyjedzie, ujrzy nas ożywionych pragnieniem wzajemnego poznania i wspólnej pracy z nami. Idziemy ku tej przyjaźni, dotychczas utajonej... starajmy się, aby ona w naszych sumieniach głęboko zapuściła korzenie, aby rozgałęziła się we wszystkich sferach naszej energii narodowej, bo wiercie mi — z tej przyjaźni może wyniknąć dla obu naszych narodów tylko trwale dobro“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA LOTNISKU W M. PIPERA W RUMUNJI,
1 PAŹDZIERNIKA 1928 R.

„Nasze sąsiedztwo, wspólność interesów politycznych, podobieństwo pewnych cech naszego charakteru — oto tyle decydujących motywów, nakazujących coraz bardziej ściśle zjednoczenie z jednej i drugiej strony wszystkich żywiołów i wszystkich sfer tak rządowych, jak politycznych, tak kół naukowych i kulturalnych, jak sfer finansowych i ekonomicznych“. (Z przemówienia do przedstawicieli prasy rumuńskiej w 1922 r.).



PŁK. DUNIN-WOLSKI SKŁADA RAPORT MARSZAŁKOWI W ŚWIĘTO
10-LECIA ARTYLERJI KONNEJ, W PAŹDZIERNIKU 1928 R.

*„Nie da się nigdy zaprzeczyć, że główną podstawą powodzenia na wojnie jest
moralna strona stosunku do wojny narodu, maszyny państwowej oraz żołnierzy“*



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI PODCZAS DEFILADY
NA POLU MOKOTOWSKIM, 11 LISTOPADA 1928 R.

„Gdym, zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, myślał o innych kandydaturach, dobieierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i o wysokim napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą, nieznoszącą upokorzenia“.



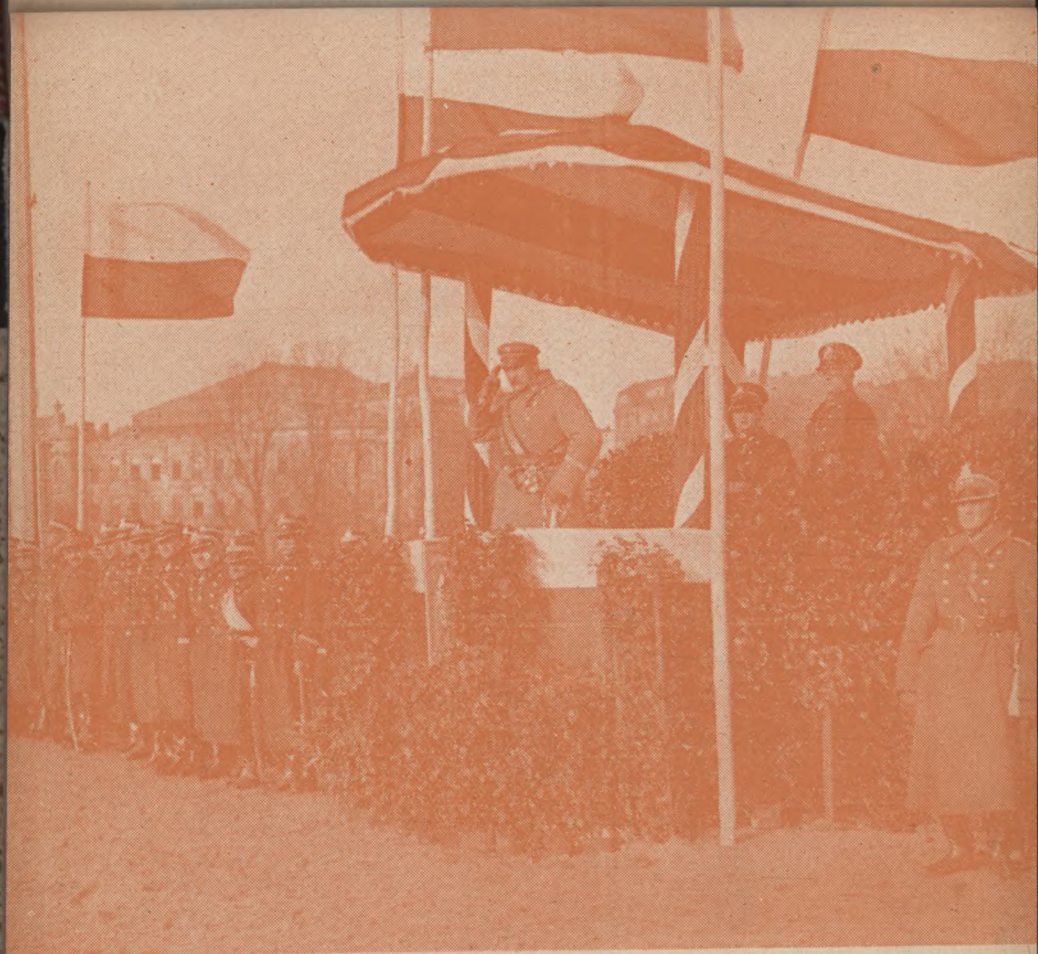
JÓZEF PIŁSUDSKI NA POLU MOKOTOWSKIM, 11 LISTOPADA 1928 R.

„Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS REWJI NA POLU MOKOTOWSKIM
11 LISTOPADA 1928 R.

„Kiedy sięgnęliśmy do wyższego dowodzenia, to dla niego zamierają oczy. Dowodzącemu muszą wyrastać oczy duchowe, nie fizyczne. Musi widzieć nie fizycznie, lecz myślą i temi dopiero środkami ilość czasu rozporządzalnego dla siebie wyolbrzymia“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS DEFILADY NA POLU MOKOTOWSKIM
11 LISTOPADA 1928 R.

*„Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych
co miecz na lemiesz zamienią, a chciałbym, byście w tej pracy przyszłej tyleż zwy-
cięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej“.*



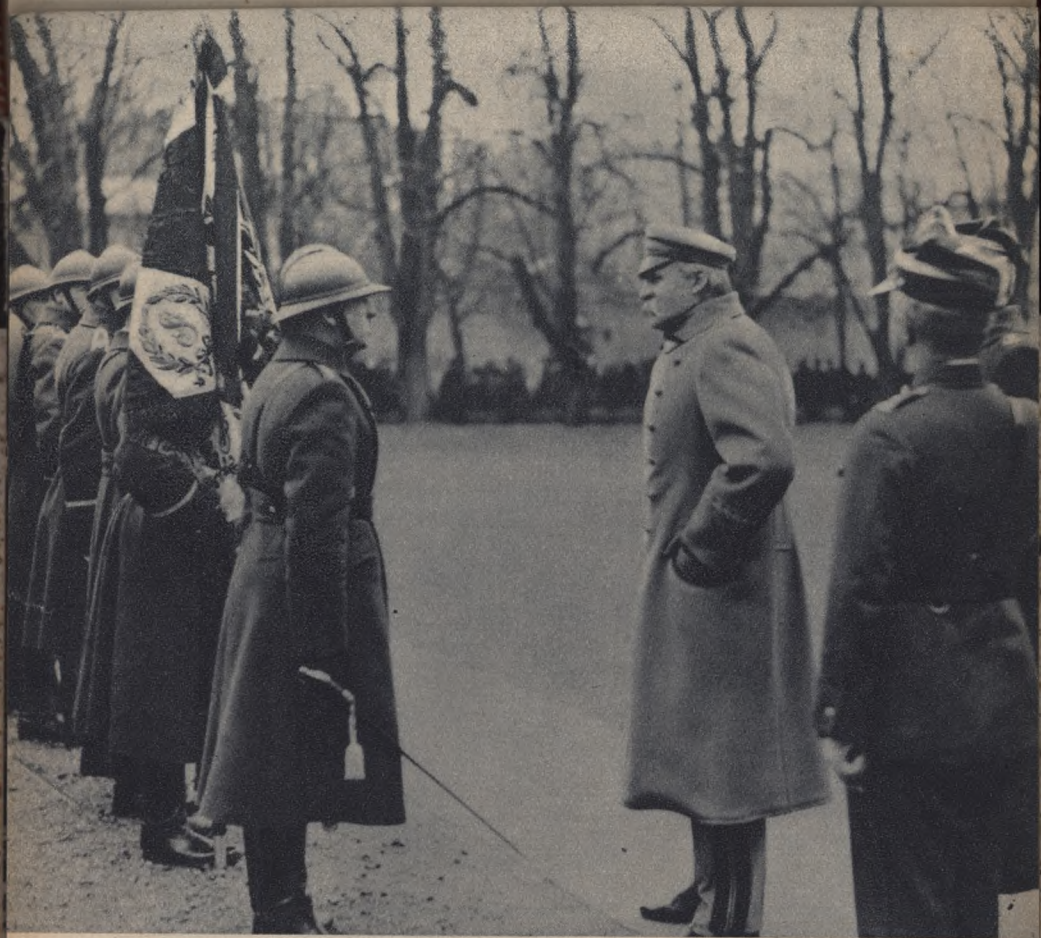
JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE W BELWEDERZE RAPORT OD DOWÓDCY
PLUTONU PODCHORAŻYCH, 30 LISTOPADA 1928 R.

„Polska będzie potrzebowała żołnierza. A im pewniejszym, im sprawniejszym i zdutniejszym będzie ten żołnierz, tem bardziej będzie zabezpieczona swoboda ojczyzny, tem łatwiejszą będzie praca pokojowa nad zabliznieniem ran, zadanych przez długotrwałą wojnę, tem szybciej Polska posuwać się będzie po drodze postępu, wywalczając sobie pracą pokojową należne i poczesne miejsce wśród narodów“.



WIZYTA MINISTRA WĘGERSKIEGO, WALKÓ, NA ZAMKU WARSZAWSKIM
1 GRUDNIA 1928 R.

„Sztuka wojny, która tylu wielkich ludzi wydała, ludzi, w których siła niepojęta moc czarowną zakula, tak, iż dziełem swem — zwycięstwem, czynili nowe tworzywa dziejów, które żyć mogły i wieki całe. Czy znajdzie ludzkość inne metody skrótu dla swego tworzywa dziejowego?”



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM PLUTONU PODCHORAŻYCH
W BELWEDERZE, 30 LISTOPADA 1928 R.

„Rozkaz niezrozumiany działa tak, jakgdyby był wydany inny rozkaz, jakgdyby decyzja była inną, a nie tą, która przy dawaniu rozkazu istniała. Dlatego też rozkaz, praca rozkazodawcza, jako wyraz decyzji ludzkiej, należą do najpoważniejszych rzeczy w wojnie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W BELWEDERZE W 1928 R.

„Jestem żołnierzem z ducha i usposobienia“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WEDŁUG PORTRETU ROSENA Z 1929 R.

„Dla wypadków, któreśmy przeżyli, historia upływa szybko, historia się zbliża, wielki sędzia czynów ludzkich, których każdy człowiek ma w dalekiej progeniturze, zbliża się do nas znacznie szybszymi krokami“.



AMBASADOR WŁOSKI, ALBERT MARTIN-FRANKLIN W BELWEDERZE,
5 CZERWCA 1929 R.

„W wielkim chaosie i rozprężeniu, które ogarnęło po wojnie całą środkową i wschodnią Europę, chciałem właśnie z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo“.



WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI W BELWEDERZE, 5 CZERWCA 1929 R.

„Jestem zawsze zwolennikiem szukania siły we własnym społeczeństwie“.



PRZYJĘCIE JAPOŃSKIEGO GENERAŁA MATSUI W BELWEDERZE
30 KWIETNIA 1929 R.

„Każde wojsko służy celom politycznym swojej ojczyzny, każde zaś ma za sobą wyobraziciela tej polityki, wyobraziciela, któremu jest posłusznem. Tym wyobrazicielem jest rząd, tak czy inaczej zorganizowany. W ten jedynie sposób wojsko oswobodzone jest od zajmowania się polityką, rujnąjącą podstawę istnienia każdego wojska — dyscyplinę i ducha posłuszeństwa przełożonym“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA PLACU PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE PODCZAS OBCHODU 15-LECIA BELINIĄKÓW

*„Nie znam epoki bardziej udatnej, bardziej silnej pod względem twórczości poezji żołnierskiej, jak nasz okres legionowy. Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie, wycisnęły i wyciskają tyle obcych na-
bytków, przejętych przez polskich żołnierzy z armij obcych. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli
to, co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tem
wielkiem, trwałem ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski”.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA PLACU PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE PODCZAS
OBCHODU 15-LECIA BELINIAKÓW

„Gdyśmy ongiś po naszej ziemi szli w bojach, gdy smutek, gdy boje na ziemi naszej
panowały, to myśmy szli do boju, jak do tańca, jak do tańca na równych posadzkach,
myśmy szli po drodze do pewności odrodzenia, w odrodzenie wierząc i o odrodzeniu
myśląc“.



**JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE DEFILADĘ PODCZAS OBCHODU 15-LECIA
BELINIAKÓW**

„My, legjoniści, walcząc nieustannie o swoje cele, staliśmy się najjaskrawszym wyrazem obrony honoru i duszy narodowej wobec systematycznego wgniatania nas w błoto przez maszynę wojenną wszystkich trzech zaborców. Dlatego też... mam za sobą tę wielką satysfakcję, żeśmy pierwsi w Polsce zaczęli żyć życiem wojsk polskiego...”



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1929 R.

„Moje ręce w Polsce zaczynały wiele rzeczy i dumny jestem, że zostawię w Polsce prace, które przejdą wieki“.



MARSZAŁEK PODCZAS DEFILADY NA PLACU PIŁSUDSKIEGO
11 LISTOPADA 1929 R.

*„Sądzę, iż bezsilność państwu daje ten, co karząc dłoń sprawiedliwości zatrzymuje,
a uczciwą i honorową pracę dla państwa przez to conajmniej osłabia, jeśli nie demo-
ralizuje“.*



PRZEDSTAWICIELE FEDERACJI W BELWEDERZE, 11 LISTOPADA 1929 R.

„Słabość siły istotnej nie posiada i dlatego nagość swą ubiera w słowa, słów szuka, aby się upiększyć. Stąd ta psychologiczna niejaka konieczność kochania słów, w które stroiła się tęsknota do siły“.



DELEGACJA STRAŻY POŻARNEJ W BELWEDERZE, 20 LISTOPADA 1929 R.

„Obóz wiary we własne siły, we własną pracę, powinien się stać jedynym obozem Polski, a im prędzej pozostałości niewoli zostaną zapomniane i wyrzucone poza nawias życia politycznego Polski, tem lepiej dla niej i dla pracy odbudowy Ojczyzny“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM PLUTONU PODCHORAŻYCH
W BELWEDERZE, 30 LISTOPADA 1929 R.

„Jestem człowiekiem, który może zawsze za Napoleonem powtórzyć: „j'aime les
choses bien faites“ — lubię rzeczy dobrze odrobione“.



NOWY RZĄD PO ZAPRZYSIĘŻENIU, 31 GRUDNIA 1929 R.

„Jeżeli się przebiega dokumenty historyczne, czyta ówczesne określenia, znajdziemy wszędzie pompacyjne słowa, którym treść nie odpowiada. Wszędzie, że tak powiem słowa przekraczają zamiary, gdyż zamiary istotnie są skromne, a wielkie słowa wyrzucane są jakby dla przykrycia skromnych zamiarów, dla ukrycia swej niemożności istotnego wprowadzenia w życie tego, co się mówiło. Jest to charakterystyka zawsze słabości. Silny nigdy tak nie postępuje“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1930 R.

„Bolalo mnie już oddawna, że w społeczeństwie polkiem nie było szerokiego rozmachu
gniotła mnie małość życia i aspiracyj, wynik niewoli“.



WIZYTA PREZYDENTA ESTONJI, STRANDMANA, W BELWEDERZE
9 LUTEGO 1930 R.

„Niestety, umiejętność przewidywania u nas nie stała nigdy na należytej wysokości. Nie myślano nigdy o realnych przygotowaniach, to też skutki takiego zaniedbania były poprostu fatalne. Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość“.



HR. BOGDAN HUTTEN-CZAPSKI WRĘCZYŁ MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU
WIELKĄ WSTĘGĘ KRZYŻA MALTAŃSKIEGO, 22 LUTEGO 1930 R.

„Uleczyć swoje choroby, poprawić złą budowlę, zdrówę rzeczy wznosić może tylko samo społeczeństwo. Można korzystać z nauk obcych, ze zdobyczy, które świat stworzył, a które nas ominęły. Ale musimy umieć to w dalszym ciągu przerabiać. Polska musi się sama rozwinąć, musi czem prędzej objawić niezmierną chęć rozwoju. Inaczej stać się może igraszką losu“.



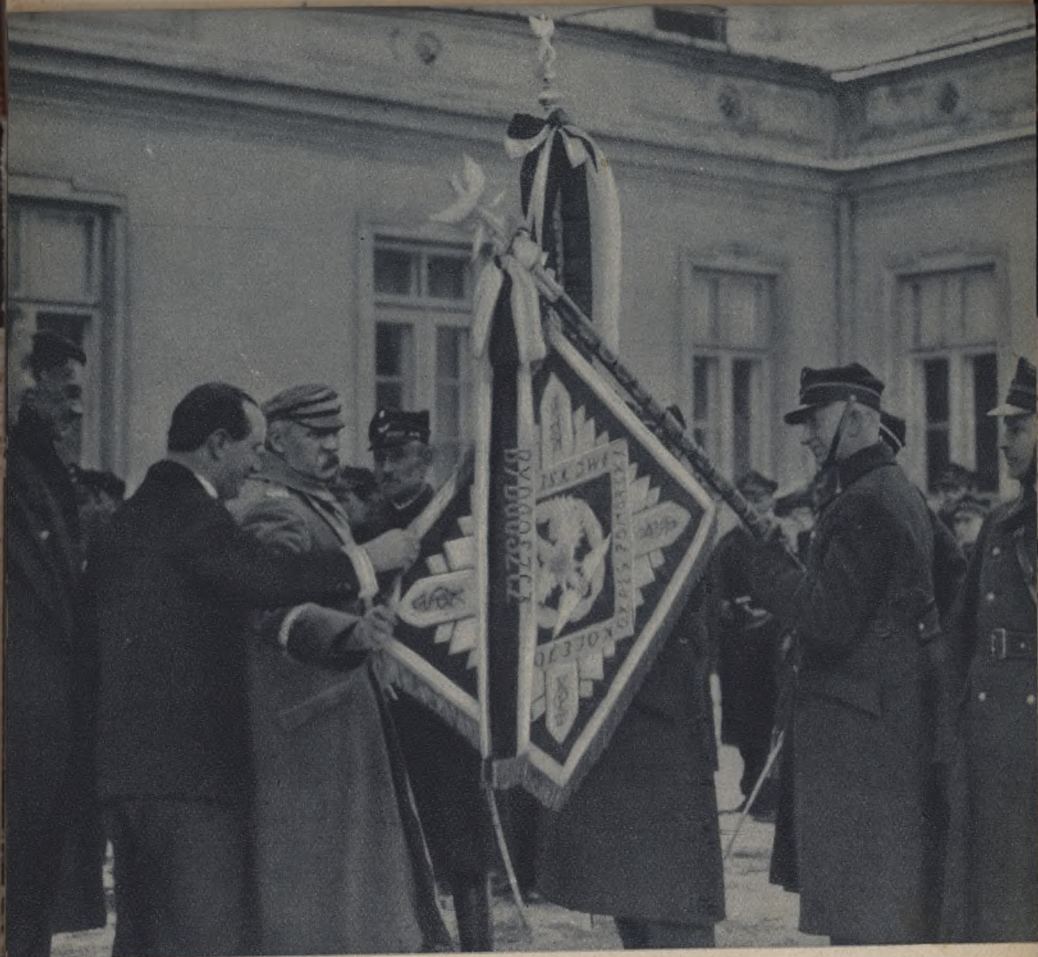
DELEGACJA 1 D. P. LEG. Z WILNA WRĘCZYŁA MARSZ. PIŁSUDSKIEMU
W BELWEDERZE DYPLOM I ODZNAKI PUŁKOWE, 25 LUTEGO 1930 R.

*„Dobrym oficerem jest ten, który w duszę żołnierską umie wpoić hart, by ona nawet
w smutnych kolejach wojny, niepowodzeniach i porażkach nie załamała się“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED FRONTEM BAONU KOLEJOWEGO PRZYSPO-
SOBIENIA WOJSKOWEGO OKR. WARSZAWSKIEGO, 16 MARCA 1930 R.

„Miałem w sercu głęboką nienawiść do Rosji, która gnębiła mój kraj w sposób okropny... Głównym moim celem było utworzenie narodowych sił polskich. Było to niemożliwe do wykonania na obszarze zaboru rosyjskiego. Nie miałem jednak wyboru. Oddziały moje uformowałem w Galicji. Następnie zaś zadałem sobie pytanie, kto w razie wojny byłby pierwszy pobity: Austria czy też Rosja? Znałem słabość organiczną państwa rosyjskiego. Szedłem więc przeciwko Rosji“.



**POŚWIĘCENIE SZTANDARU BAONU KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA
WOJSKOWEGO, 16 MARCA 1930 R.**

„Gdy przychodzicie do wojska, albo do niego wchodzicie, albo też — odwrotnie — nie wchodząc do niego nigdy, o niem myślicie i pytacie siebie zniechęca, jaka jest charakterystyczna cecha wojska w porównaniu do niewojska, to znajdziecie zawsze jedno wyraźne określenie: jest niem nieznośne posłuszeństwo względem człowieka względem tego drugiego, któremu żołnierz jest obowiązany posłuszeństwo“.



HOŁD WOJSKA JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU W BELWEDERZE, 18 MARCA 1930

„Wdzięczna pamięć Lwowa — brzmi uroczysta uchwała lwowskiej Rady Miejskiej z dn. 18. III. 1935 r. — ze szczególną dumą i wzruszeniem rozpamiętywa zaszczytne węzły, jakie gród nasz związały z wielką postacią Wodza. Gdy nad ziemią Polski wisiał mrok niewoli, w murach Lwowa przyszedł Wódz narodu szukał schronienia i marzenie swe oblekał w kształt rzeczywistości; w godzinie zmagania i ofiar, które Lwów u zarania niepodległości składał na ołtarzu Rzeczypospolitej, On miasto walczące silnym ramieniem otoczył i Rzeczypospolitej oddał. W czasie potopu ze wschodu ocalił je od zniszczenia i najstraszliwszej niewoli; w nagrodę za wierność pierwszym żołnierzem je mianował i wyróżnił najwyższym odznaczeniem wojennym; wielokrotnie zaszczycał je swoją troskliwą uwagą i dbałością“.



PO ZAPRZYSIĘŻENIU NOWEGO RZĄDU, 30 MARCA 1930 R.

„Realna polityka musi się przystosować do wszystkiego, co jest faktem i rzeczywistością, a więc i do społeczeństwa polskiego, takiego, jakim ono jest, i każdy, kto pomija tę rzeczywistość, nie jest realnym politykiem“.



AMBASADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P., S. G. WILLYS
W BELWEDERZE, 26 MAJA 1930 R.

„Państwa przez gadanie nie tworzy się; państwo tworzy się wolą“.



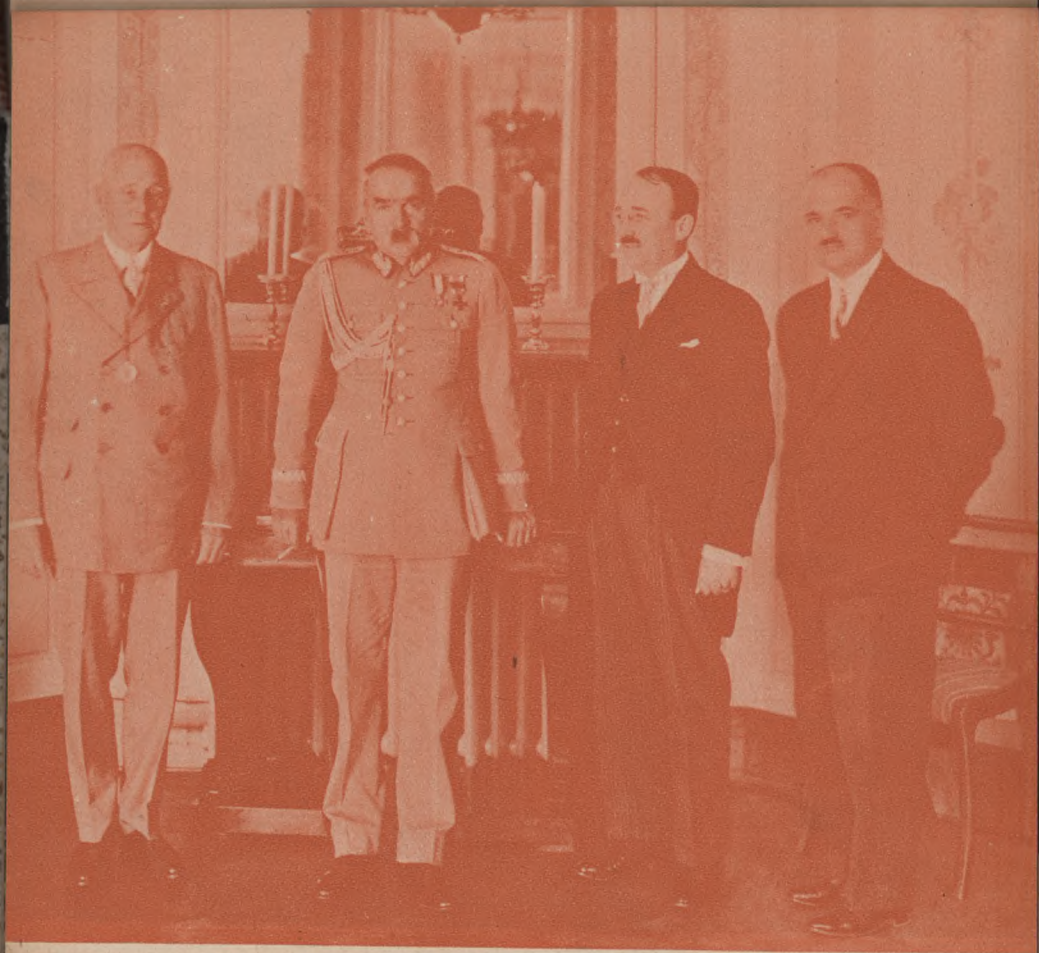
WŁOSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH GRANDI, U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W DRUSKIENIKACH, 11 CZERWCA 1930 R.

„Naczelny wódz w każdej wojnie stanowi część nieodłączną państwa. Musi na sobie wytrzymać ciężar polityki. Wojnę się prowadzi dla polityki, bez niej niema wojny — są one nieodłączne od siebie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW W RADOMIU,
W SIERPNIU 1930 R.

„Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej ojczyzny miano wyrębać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić by na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej“.



JÓZEF PIŁSUDSKI, GEN. GÓRECKI, PREZES FIDACU, PŁK. ABBOT I PREZES
FRANCUSKIEGO ZWIĄZKU B. KOMBATANTÓW, GRANIER, W BELWE-
DERZE, 16 SIERPNIA 1930 R.

*Obok materialnych wysiłków niezbędna jest przy przewyżnianiu przeszkód i przy
przechodzeniu przez krytyczne chwile siła moralna i wiara w siebie. Bez tego nie-
dale zrobić można. Bez tego przed każdą przeszkodą się cofniemy, a w każdym
przypadku się załamamy“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI, 25 SIERPNIA 1930 R.

„Gdy chcesz pracować dowodzeniem, szukaj prawdy duszy. Patrz jej w oczy, prawda jest silną i jest mocą duszy. To bogini. Słaby nie znosi wzroku prawdy i tarza się przed nią w prochu, silny nawet się chwieje, ale nigdy nie pada, i on wyczyta w oczach bogini rozkaz woli“.



DELEGACJA PODOFICERÓW REZERWY OKRĘGU POMORSKIEGO
W BELWEDERZE, 26 WRZEŚNIA 1930 R.

„Stale pracuję nad tem, aby wzajemny szacunek pomiędzy stanem wojskowym i cywilnym istniał, jako zasada pracy polskiej“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD DELEGATÓW PODOFICERÓW REZERWY
OKRĘGU POMORSKIEGO, 26 WRZEŚNIA 1930 R.

„Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie“.



WIZYTA KSIĘCIA JAPOŃSKIEGO, TAKAMATSU W BELWEDERZE,
8 PAŹDZIERNIKA 1930 R.

„Wódz musi tworzyć i, gdy stoi przed decyzją wydania rozkazu pracy, daje obraz, męki koncepcyjnej. Widząc swą myśl przerabianą przez innych, doznaje wtedy trwogi, nie zająca, drżącego na miedzy, ale burzy, przechodzącej przez duszę lwa, wczesniej pionego pazurami w ziemię“.



HOŁD WOJSKA JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU W BELWEDERZE
10 LISTOPADA 1930 R.

„Honor służby cenię wyżej ponad honor osobisty, bo ten honor jest tak niezwykle trudny do utrzymania, że wobec niego wszystkie prawdy błędną, błędnie wobec niego nawet honor osobisty“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS DEFILADY NA POLU MOKOTOWSKIM,
11 LISTOPADA 1930 R.

„Działania wojenne, to rozwiązywanie równań, gdzie liczba niewiadomych ogromnie przewyższa ilość równań samych“.



NOWY RZĄD PO ZAPRZYSIĘŻENIU NA ZAMKU, 4 GRUDNIA 1930 R.

„Praca psychiczna, która daje decyzję, jest jednym z najważniejszych procesów, gdyż jest robiona w niebezpieczeństwie, w niepewności, w ciągłym wikłaniu się w sprzecznościach“.



WYJAZD JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NA MADERĘ, 15 GRUDNIA 1930 R.

„Gdy niema wolności i sprawiedliwości, siła staje się przemocą i tyranją. Sprawiedliwość, nieoparta na sile, staje się frazesem i dziecinadą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS ROZMOWY Z PORTUGALSKIM MINISTREM
SPRAW ZAGRANICZNYCH W LIZBONIE, 21 GRUDNIA 1930 R.

„Wszystkie porównania historyczne szwankują, pozostają jednak potrzebą każdego wykształconego umysłu. Wojskowi zaś specjalnie cechę taką mieć muszą, gdyż umysł swój i charakter kształcą najczęściej na historii pracy wojennej, nawet dawno minionej. Historyczne więc przykłady są, jak ja je nazywam, częstymi węzłami myślowymi w rozważaniach dowódców“.



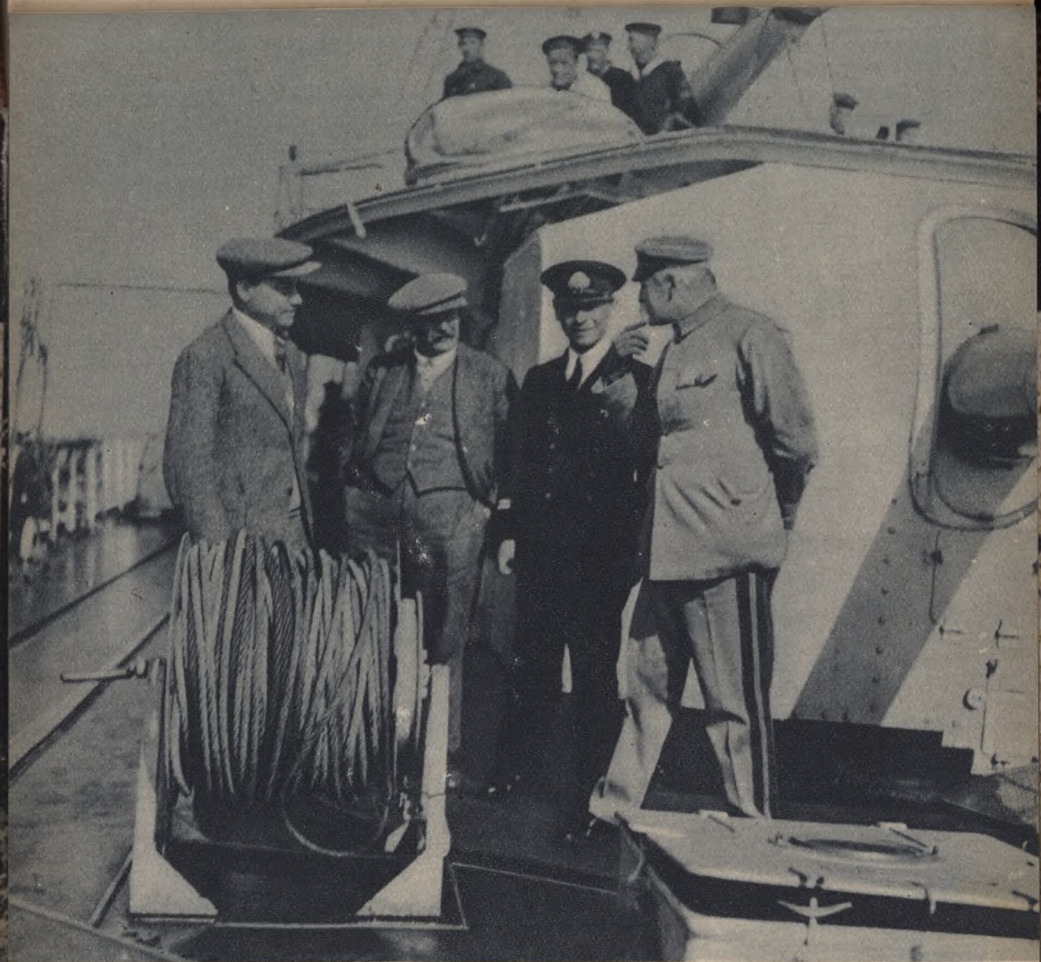
JÓZEF PIŁSUDSKI NA MADERZE, LUTY 1930 R.

„Jak w życiu pojedynczych ludzi, tak i w życiu zbiorowym raz po raz następują chwile kiedy trzeba się obejrzeć na przebytą drogę i z nabytego doświadczenia wyciągnąć wnioski na przyszłość“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MADERZE W MARCU 1931 R.

„Namiętnie lubilem przywizywać przy wszystkich swoich studjach różne swoje myśli nie do czego innego, jak do ilości czasu, czasu, którego przewyciężyć niepodobna“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA STATKU „WICHER” W POWROCIE Z MADERY
W MARCU 1931 R.

„Rysem charakterystycznym tłumu jest, że ogląda się on na jednostki”.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA STATKU „WICHER“ W POWROCIE Z MADERY,
W MARCU 1931 R.

„Na całym świecie rozsiane i rozsypane są ślady wielkiego dziejowego pochodu ludzkości, wielkiej pracy, wielkich wysiłków ludzi i grup ludzkich, przed którymi to śladami człowiek uchylić musi czoła bez względu na to, z jakim uczuciem się odnosi do nich“.



PRZYBYCIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO DO GDYNI Z POBYTU NA MADERZE,
29 MARCA 1931 R.

„Gdy o dziejach tak oryginalnych naszego państwa, naszego narodu, gdy myślą się przenoszę do dawnych czasów, gdy Polska z map świata, jako państwo polityczne, wymazana była, widzę historję, wielką mistrzynię życia, jak cicho stąpa, zbiera swoje prawdy, zbiera wszystkie grozy świata, wszystkie jego radości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GDYNI PO POWROCIE Z MADERY PRZED FRONTEM
KOMPANJI HONOROWEJ, 29 MARCA 1931 R.

„Myśmy się porywali „z motyką na słońce“, dmuchali przeciwko wicherze nieufności, pogardy dla tych, co się wąż na takie szalone czyny. Ale jeden jedyny tylko strach nas ogarniał, byśmy się nie stali śmiesznymi w historii, aby nie przysporzyć narodowi polskiemu jeszcze jednego upokorzenia. Żył w nas ta wściekła ambicja: własnymi siłami wytworzyć nowe wartości polskie“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W GDYNI PO POWROCIE Z MADERY, 29 MARCA 1931 R.

„Kiedy jestem obiektem czy to wyrazów czci, czy pochwał, czy wdzięczności, zawsze jestem wewnętrznie mocno zdziwiony. Bo przedewszystkiem praca, której dokonałem, jest w moim wewnętrznym orzeczeniu mała, a jednocześnie mam tyle rozkoszy w tem, co tworzyłem, że poprostu nie może być mowy o zasłudze“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD OFICERÓW GEN. INSPEKTORATU SIŁ
ZBROJNYCH, W MARCU 1931 R.

„Czy kiedykolwiek zabłyśnie przed ludzkością wymarzona idea wiecznego pokoju tego nie wiem; dotąd mamy za sobą olbrzymią tradycję wojenną i olbrzymią tradycję żołnierską“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREMIER PRYSTOR W ŁAZIENKACH, 20 MAJA 1931 R.

Niestety, u nas częstokroć ma się zbyt wiele myślowych, pojęciowych zawał. Często przystępuje się do przewyciężania trudności z rozpaczą, zapalem, albo nie przystępuje się wcale. Tymczasowo należy przedewszystkiem usunąć te psychiczne przzkody“.



PO ZAPRZYSIĘNIU RZĄDU NA ZAMKU, 28 MAJA 1931 R.

„Cóż stanowi istotę silnego rządu? Istotę siły stanowi decyzja, pobierana w odpowiedzialnym dla efektu działania czasie. Siły inaczej przedstawić sobie nie mogę“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WŚRÓD UCZESTNIKÓW GRY WOJENNEJ, 25 CZERWCA
1931 R.

*„Czy jest większa rozkosz dla żołnierza, jak marsz w kierunku nieprzyjaciela?
Wszystko jest niewiadomem i pełnem tajemnic, wszystko pełnem groźby i niespo-
dzianek“.*



PRZYJĘCIE KS. MIKOŁAJA RUMUŃSKIEGO W BELWEDERZE, 21 SIERPNIA
1931 R.

„Oba kraje nasze (Polska i Rumunja) pragną pokoju, opartego na sprawiedliwości,
pokoju, gdzie prawo gwarantowałoby wolność“.



WIZYTA KS. MIKOŁAJA RUMUŃSKIEGO W BELWEDERZE, 21 SIERPNIA
1931 R.

„Z ...ustępliwości wzajemnej, z wzajemnego poszanowania, z umiejętności podawanie do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych“.



JÓZEF PIŁSUDSKI I PREZYDENT IGNACY MOŚCICKI PO PRZEDSTAWIENIU
FILMU „DZIESIĘCIU Z PAWIAKA“, 19 WRZEŚNIA 1931 R.

„Boi się car polszczyzny nie dlatego, że jest ona polską, lecz dlatego, że niesie ona
najniebezpieczniejszą dla niewoli naukę — naukę o potrzebie i konieczności walki,
z uciskiem i wyzyskiem“.



DELEGACJA 16 P. P. RUMUŃSKIEJ IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BEL-
WEDERZE, 9 GRUDNIA 1931 R.

„Utopje często mogą być sympatyczne, ale nie wtedy, gdy są przeprowadzane siłą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W 1932 R.

Wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorzy życia, wszyscy odkrywcy muszą mieć wewnętrzną siłę, która im pozwala być tymi nowatorami wbrew porowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobywania ze siebie wy-
ników większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej, niż przeciętna, energii.
Bez tej niezwyklej energii i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez
warty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych“.



DELEGACJA OFICERÓW DRUGIEJ BRYGADY LEGIONÓW WRĘCZYŁA
MARSZ. PIŁSUDSKIEMU DYPLOMY I ODZNAKI HONOROWE 2 I 3 P. P. LEG.
I 2 P. UŁANÓW LEG., 22 LUTEGO 1932 R.

*Jedynie miecz waży dziś coś na szali losu narodów. Naród, który chciałby przymknąć
oczy na tę oczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam
być takim właśnie narodem“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI W EGIPCIE, W MARCU 1932 R.

„Nienawidziłem zawsze słabości, która upiększać się chce pustymi dźwiękami słów bez treści“.



JOZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z EGIPTU, W KWIETNIU 1932 R.

„Byłem zawsze przeciwnikiem wszelkich „ghett“, przeciwnikiem przykładania słowom zbyt wielkiej wagi. Byłem człowiekiem rozkochanym w „réalité des choses“, szukającym rzeczy samej, która słowami nieraz określić się nie daje, a o której zawsze jednak pamiętać trzeba“.



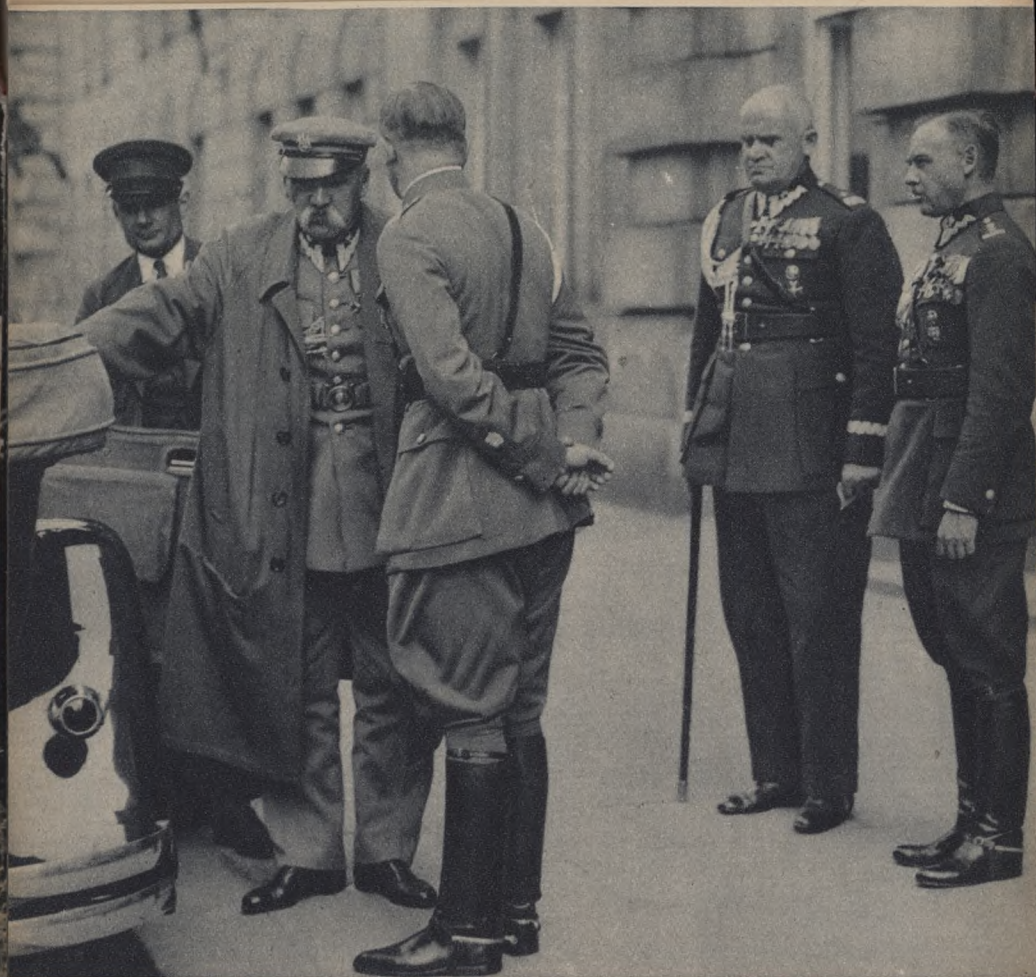
DELEGACJA B. KOMBATANTÓW WŁOSKICH W BELWEDERZE,
11 MAJA 1932 R.

„Przystępując do wytężonej pracy pokojowej... jeżeli czego nam brakuje — to... dobrej i dokładnej znajomości stosunków i warunków życiowych każdego z państw, które muszą czuć do siebie bezwiednie sympatię, chociażby dlatego, że powstały i pracują mniej więcej w ten sam sposób“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA POSIEDZENIU RADY NAUKOWEJ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH, 22 MAJA 1932 R.

„Dla prowadzenia dzieci młodszych, nawet dla chłopców, wydaje mi się, że w pracy wychowania fizycznego najlepszą jest kobieta, która z natury rzeczy ma dar właściwego podejścia do dzieci i łatwość zajęcia się nimi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WYCHODZI Z MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.
22 MAJA 1932 R.

(Polskę)musimy tak postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W WARSZAWIE, 20 SIERPNIA 1932 R.

„Musiałem żądać jestestwa ludzkich dusz na rzecz triumfu i zwycięstwa, bo sam kładłem w to duszę całą“.



JÓZEF PIŁSUDSKI Z CÓRKAMI, W SIERPNIU 1932 R.

„Ja osobiście nie znoszę bezkarności, prowadzącej w sposób naturalny do rozwydrzenia i obniżenia gwałtownie i szybko wszelkiego poczucia zwyczajnej moralności“.



JÓZEF PIŁSUDSKI W DRODZE Z BELWEDERU DO GEN. INSPEKTORATU
ARMJI, W 1932 R.

„Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba —
uderzy“.



WIZYTA KOMISARZA LIGI NARODÓW, HELMARA ROSTINGA
W BELWEDERZE, 27 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

„Dowcip w historii często więcej znaczy, niż siła“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA DZIEDZIŃCU BELWEDERSKIM W 1932 R.

„Gdybym mógł swych młodych żołnierzy, śniących w grobie o Polsce, zapytać o zdanie szczere — a umarli i umierający nie kłamią — powiedzieliby wraz ze mną, ich wodzem, że nie żałujemy ani krwi, ani ofiar, gdy ten sen i marzenie długich lat się ziściły“.



MARSZAŁEK PODCZAS REWJI NA PLACU PIŁSUDSKIEGO
11 LISTOPADA 1932 R.

„Wasz to bagnet, wasza szabla, wasza pierś i krew odparły wszędzie zwycięsko nieprzyjaciół, utrwaliły granice i pozwoliły wszystkim obywatelom Polski spokojnie pracować wewnątrz kraju. Cześć Wam za to i chwala!”



JÓZEF PIŁSUDSKI W WILNIE, W 1932 R.

*„Zda się, że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami
a wiekami, wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego“.*



PORTRET JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ Z. SOWĘ-SOWIŃSKIEGO, Z. 1933 R.

„Zawód żołnierski — to praca w nienaturalnych warunkach. Wytwarza on u żołnierzy specjalny stosunek do zjawiska śmierci. Umierają, co prawda, wszyscy ludzie. Ale gdy żołnierz idzie na śmierć, to znaczy, że śmierć bierze pod rękę i chodzi z nią po polach bitewnych. Śmierć jest dla niego zjawiskiem stałym, codziennym“.



JÓZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z WILNA DO WARSZAWY W 1933 R.

„Kocham żołnierzkę i byłem tym, któremu los pozwolił w wielkiej wojnie światowej, gdy wielkie olbrzymie państwa rzuciły na kartę miliony, miliony ludzi, miljarady pieniędzy, cały przepych nowoczesnej techniki, któremu los dał to szczęście, żem nie miał w imieniu Polski zginąć w tym tłumie, żem wznioł ubogi, niewielki, maleńki domek żołnierza polskiego i nad nim postawił i wywiesił sztandar polski“.



OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO W BELWEDERZE,
22 STYCZNIA 1933 R.

„Byłem wychowany wśród wspomnień roku 1863 i przez jego uczestników. Żołnierzy obecnych uważam za duchowych synów powstańców“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE OFICERÓW ESTOŃSKICH W BELWEDERZE
21 STYCZNIA 1933 R.

„Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy. Dla uczczenia ich i upamiętnienia 1863 roku w szeregach armii polskiej wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów wojska wszystkich weteranów 1863 roku z prawem noszenia munduru wojsk polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem, jako naszych Ojców i Kolegów“.



MARSZAŁEK W OTOCZENIU LEGJONISTÓW DRUGIEJ BRYGADY PODCZAS
UROCZYSTOŚCI 15-LECIA BITWY POD RARAŃCZĄ, 17 LUTEGO 1933 R.

„Wyrobił się z nas ten typ żołnierza, jakiego nie знаła dotąd Polska. Nie brawura
nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten przedziwny
spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają”



JÓZEF PIŁSUDSKI NA DEFILADZIE W WILNIE, 21 KWIETNIA 1933 R.

„Kampanja wileńska pozostanie na zawsze jedną z piękniejszych stroniec naszej historii wojskowej i każdy... może być dumny, że w niej brał udział“.



JOZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z WILNA DO WARSZAWY, 22 KWIETNIA 1933 R.

„...Stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach“.



GENERAŁ NIEMIECKI SCHINDLER NA AUDJENCJI W BELWEDERZE,
8 MAJA 1933 R.

„Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność, to nie jest kaprys, że wolność nie znaczy „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic“, że wolność, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nietylko przy swoim się upierać“.



PO ZAPRZYSIĘNIU RZĄDU NA ZAMKU, W MAJU 1933 R.

„Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIĘCIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Nasz ulan legionowy konia kochał więcej, niż kobiety, a kobiety kochał szalenie. Wygoda konia obchodziła go więcej, niż życie i rany własne. Konie ratował od zguby z końmi się bratał, robił z nich jakąś, wyśmiewaną zresztą przez wszystkich piechurów „poezję końską“. Ulan wydobywał ze siebie najwyższe wartości wojskowe, by sławę ulanśką, sławę jazdy polskiej, żyła po wieki“.



DELEGACJA WĘGIERSKA W BELWEDERZE, 1 WRZEŚNIA 1933 R.

„Generalowie z 1830 roku, Bem i Dembiński, byli generalami węgierskimi, pamięć ich działalności musiała być wtedy bardzo silną, skoro jeszcze podczas niedawnej wojny spotkałem Węgrów, którzy stawali na baczność, gdy wspominali imię Bema lub Dembińskiego. Wskazuję na ten fakt, bo on... maluje styl epoki ówczesnej, którą ryśmy zatarli już w duszach naszych, którego już nie chcemy nierzaz rozumieć...”



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIECIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Dla nowej myśli trzeba mieć odwagę, trzeba przeskoczyć przeciętną prawdę, wy-
znaną przez ludzi. Napoleon mówił, że, by złamać przeszkody, nie trzeba ich
uważać za przeszkody. Ten prosty sposób stanowił podstawę myśli i my, stając się
nowatorami, znaleźliśmy może odwagę myśli i powiedzieliśmy sobie, iż przeszkody
które chcemy przeskoczyć, nie będziemy uważali za przeszkody“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIECIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Jestem między wami w Krakowie, a Kraków, pamiętajmy, nie jest tylko olbrzymią, czarowną, usidlającą serce mogiłą wielkiego narodu... Kraków jest współczesnym wielkim miastem i jedną ze stolic Polski. Właśnie Kraków wyróżnia się między innymi miastami naszymi tem, że... najmniej tutaj było wyklinań i stawiania poza nawias narodu, przypisywania sobie tylko przywileju miłości dla Ojczyzny i wyłączności w wytyczonych przez siebie drogach ku zbawieniu...”



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIĘCIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

*„Żołnierz polski, własnymi polskimi siłami stworzony, dał swej Ojczyźnie nową
wartość, której bez niego nie posiadała“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIECIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Żołnierz musi być zbrojnym ramieniem narodu“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIĘCIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

*„Nie należy przypuszczać, że armja regularna jakiegokolwiek państwa tylko wów-
czas gotuje się do walki, kiedy wojna już-już ma wybuchnąć. Przeciwnie, wojsk
przygotowuje się do wojny ciągle...”*



JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIECIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Armja podczas wojny robi tylko to, czego jej nauczono w czasie pokoju“.



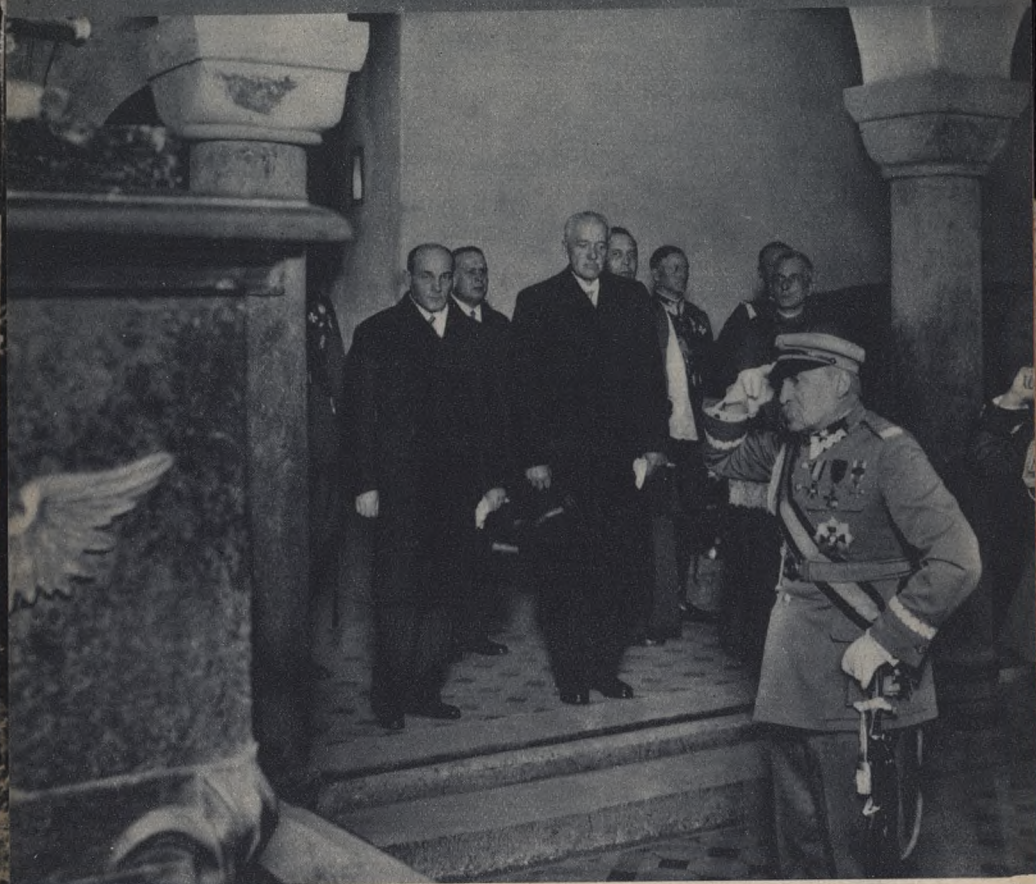
JÓZEF PIŁSUDSKI NA ŚWIĘCIE KAWALERJI W KRAKOWIE,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Żołnierz swą pracą pokojową, doskonaląc rzemiosło żołnierskie, dać musi Polsce poczucie, że chwile słabości nie istnieją dla jego Ojczyzny, że wszyscy obywatele kraju spokojnie pracować mogą, nie doznając trwogi i niepokoju, że jakakolwiek pięćdziesiątka ziemi ojczystej stać się może pustynią czy ruiną od najazdu wroga“.



JÓZEF PIŁSUDSKI UDAJE SIĘ NA WAWEL, 6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Korzystajmy ze smutnych doświadczeń przeszłości, ażeby zapobiec klęskom na przyszłość“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZED SARKOFAGIEM JANA SOBIESKIEGO NA WAWELU,
6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

*„Dla historii każdej z wojen nieodzownym źródłem jest historia pracy duszy każdego
z wodzów, dowodzących wojną“.*



JÓZEF PIŁSUDSKI PO WYJŚCIU Z WAWELU, 6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Chciałbym w narodzie polskim widzieć psychologę szeregowca, który nawet przy nieszczęśliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei“.



WIZYTA GŁÓWNODOWODZĄCEGO WOJSK FINLANDZKICH,
GEN. OESTERMANNA, W BELWEDERZE, 30 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

„Ten, kto dla rozkazodawstwa czasu nie mierzy, ten zawsze błędzi, kto czasu biegnącego rozkazu nie wymierzy i uważa, że rozkaz dany jest już przez to rozkazem, a raport napisany i odesłany już przez to jest skończony, i na podstawie tego działa, zawsze błędzi“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE DEFILADĘ NA POLU MOKOTOWSKIM
W 15-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI, 11 LISTOPADA 1933 R.

„Żołnierze Rzeczypospolitej! Z was się Polska poczęła, z waszego trudu i znoju, ze stalowej potęgi waszych bagnatów zrodziła się i okrzepła jej młoda wolność. Nie zmarnowana wasza krew. Nie próżny wasz trud. Nie daremna była śmierć tych, którzy w mogiłach zostali... Wasz skromny mundur, który już dziś najszlachetniejszą w Polsce jest szatą, świętością narodu się stanie. Ze czią uczyć się będą przyszłe pokolenia nazw waszych bojów i imion waszych wodzów, tak, jak my dziś uczymy się naszej minionej chwały“.



MARSZAŁEK UDAJE SIĘ NA TRYBUNĘ PODCZAS REWII NA POLU
MOKOTOWSKIM, 11 LISTOPADA 1933 R.

„Cnota tak wysokie stawia od człowieka wymagania, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymogom cnoty. Honor zaś, idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniej szczyłych wysiłków ludzkich, dlatego, by się utrzymać na przeciętnej ludzkości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PODCZAS DEFILADY NA POLU MOKOTOWSKIM
11 LISTOPADA 1933 R.

„Ta moralna praca, której dokonał wielomiljonowy naród, jest faktem niezwykłym. Był on jakby zaprzeczeniem tej smutnej dalekiej tradycji i tej smutnej sławy, którą naród nasz miał w przeszłości“.



JÓZEF PIŁSUDSKI PO DEFILADZIE NA POLU MOKOTOWSKIM
11 LISTOPADA 1933 R.

„Gdy myślę o pięknie prawdy historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami w historii i własnej, i ludzkości“.



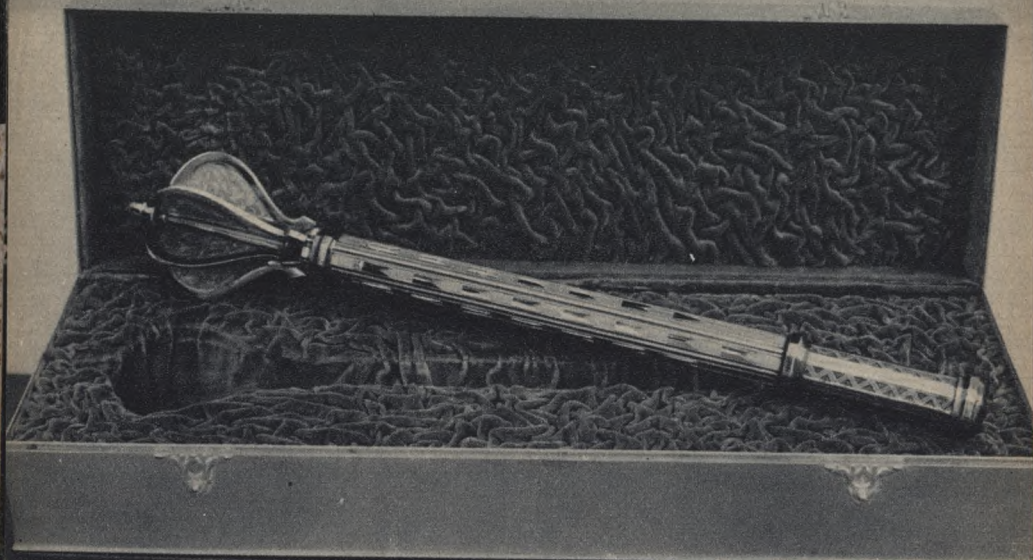
JÓZEF PIŁSUDSKI OPUSZCZA POLE MOKOTOWSKIE PO REWJI
11 LISTOPADA 1933 R.

„Miarą „moralności“ danego narodu i jego wojska jest ilość i jakość służby tyłów. Im mniej tych tyłowców i im mniej wiodą życie pasorzytów, tem naród i wojsko jest zdrowsze, tem „morale“ jest wyższe“.



WRĘCZENIE JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU BUZDYGANU OD KAWALERJI,
ARTYLERJI KONNEJ I BRONI PANCERNEJ, 8 KWIETNIA 1934 R.

„Rozkosz woli, to największe szczęście każdego wodza“.



BUZDYGAN, OFIAROWANY MARSZAŁKOWI

„Bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siły“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



MINISTER BARTHOU W BELWEDERZE, 24 KWIETNIA 1934 R.

„W każdym narodzie ceniona jest tylko jego samodzielność“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



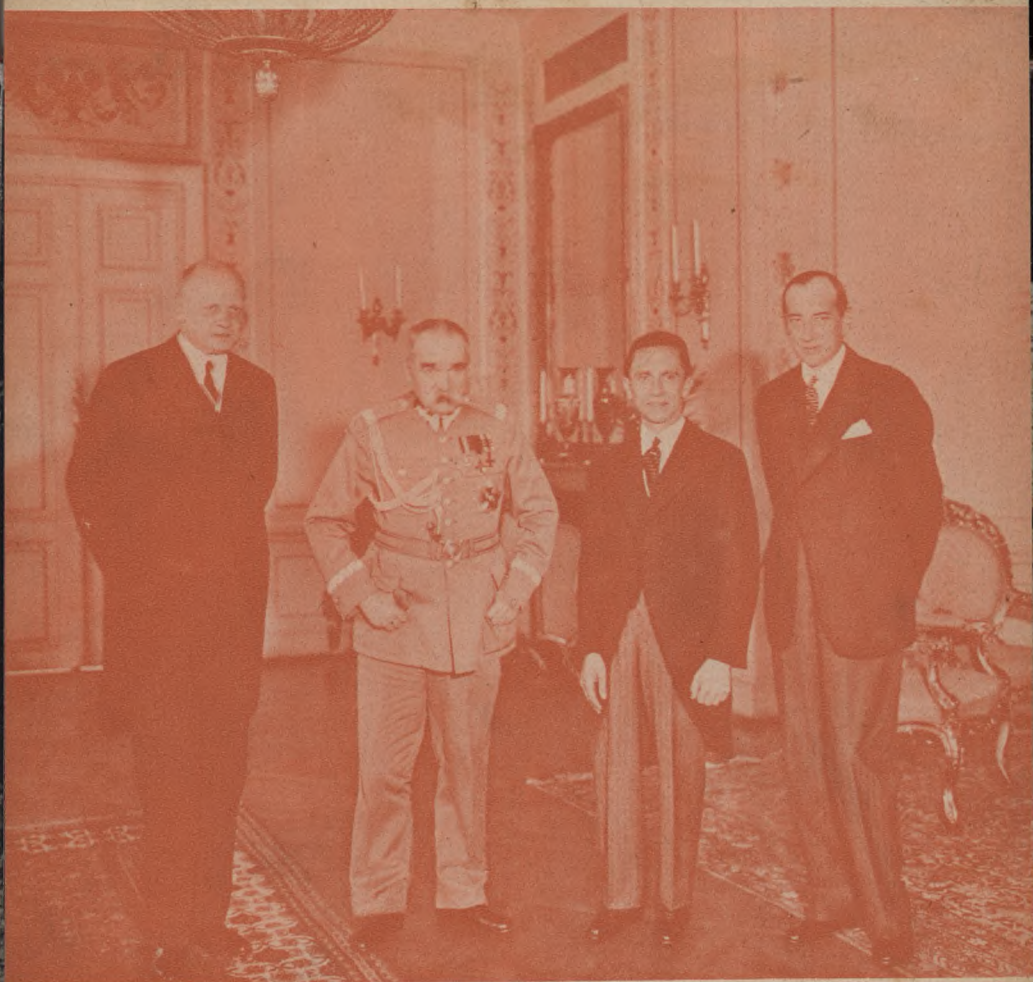
JÓZEF PIŁSUDSKI W ZEGRZU, 18 MAJA 1934 R.

„Ja... swój egzamin życiowy zdałem. Natomiast chciałbym, by każdy... kładąc się do grobu, tak samo dumnie o sobie mógł te same słowa powiedzieć: „Zdałem egzamin życiowy“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KONNYCH
W ŁAZIENKACH, W CZERWCU 1934 R.

„Niezmierznie słusznem jest powiedzenie, że armja podczas wojny robi tylko to, czego jej nauczono w czasie pokoju. W czasie pokoju musimy się nauczyć różnych rzeczy, aby móc je wykorzystać wówczas, kiedy nastąpi czas walki orężnej“.



WIZYTA MINISTRA RZESZY NIEMIECKIEJ, GOEBELSA W BELWEDERZE
14 CZERWCA 1934 R.

„Wojny takie, jakieśmy przeżyli, nie wybuchają dla kaprysu, wojny takie, stanowiące epokę w życiu świata, stanowiące przewrót w życiu narodów, są wielkimi procesami dziejowymi, które świat, być może, odradza, dyktując mu inne prawa”.

słowem — pełnia duszy człowieka”.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KONNYCH
W ŁAZIENKACH, W CZERWCU 1934 R.

„Człowiek zamiast być dumnym z opanowania tego, co może opanować, chce być dumnym z opanowania żywiołu nie swego, żywiołu boskiego. Specjalnie człowiek nie chce szanować największej potęgi swego żywiołu: pracy zbiorowej, chociaż ta właśnie największe cuda tworzy“.



AMBASADOR NADZWYCZAJNY BELGJI, ADOLF MAX W BELWEDERZE,
10 CZERWCA 1934 R.

„Lata upłyną, zanim nowa Europa i nowy system życia przestaną budzić wątpliwości i stawiać nowe przeszkody“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



WIZYTA GEN. DEBENEY'A W BELWEDERZE, 27 CZERWCA 1934 R.

Dnia 27 czerwca 1923 r. Sejm uchwalił:

*Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa
i Naczelnny Wódz, zasłużył się Narodowi*

słowem — pełnią duszy człowieka".



WIZYTA GEN. SZWEDZKIEGO NYGRENA W BELWEDERZE, 25 SIERPNI
1934 R.

„Jestem człowiekiem realnym, biorę rzeczy tak, jak one są, a nie tak, jakbym chciał
je widzieć“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



WIZYTA PREMIERA WĘGERSKIEGO, GOEMBOESA W BELWEDERZE
21 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

„Vae victis! Lecz kiedy zwycięzca te słowa wymawia i mówi: biada zwyciężonym — to jest to rzeczą zrozumiałą, lecz kiedy sam zwyciężony potwierdza te słowa, b w śmiech i pogardę obracać wielkość swojej rzeczy, to biada narodowi, który w ten sposób do wielkich rzeczy swoich się ustosunkowuje“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



JÓZEF PIŁSUDSKI WCHODZI DO GENERALNEGO INSPEKTORATU ARMII
W 1934 R.

„Gdy nieraz w bólach zawodu i mękach upokorzenia sentymentalnie miecz sprawiedliwości na haku zawieszałem, chcąc, by siła moralna cnoty i kultury duszy bezgwałtu leczyła rany niewoli, byłem wciąż wierny błyskowi odrodzenia, co mi duszę w pierwszych dniach Polski rozświecił“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



JOZEF PIŁSUDSKI I PŁK. SOKOŁOWSKI NA TRYBUNIE PODCZAS DEFILADY
NA POLU MOKOTOWSKIM, 11 LISTOPADA 1934 R.

„Żołnierze! Krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „nie zginęła!“ Wy
szczęśliwsi, krwią swą piszecie: „żyje!“ I zginąć nie może!“



JÓZEF PIŁSUDSKI PRZYJMUJE W BELWEDERZE PREZYDENTA SENATU
GDAŃSKIEGO, KAROLA GREISERA

*„Okręt państwa, będącego w stanie wojny, często podlega katastrofom i bez masztów
i żagli jest właściwie rozbitkiem, oddanym na łaskę fali i wiatru. I wtedy wszystko
zależy od kapitana-sternika, jego woli, jego nerwów i jego serca“.*

słowem — pełnia duszy człowieka“.



JÓZEF PIŁSUDSKI OPUSZCZA WAGON ZE ZWŁOKAMI SIOSTRY, Ś.P. ZOFII
KADENACOWEJ, 6 LUTEGO 1935 R.

„Są światy gasnące i są wschodzące słońca. I jeżeli w dzieje ludzkości się spojrzeć,
znajdziemy zawsze, znajdujemy ciągle wschodzące słońce i gasnące światy. I nie-
mylną gaśnięciem cechą jest wymieranie treści, a wzrost znaczenia formy“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



JÓZEF PIŁSUDSKI NA POGRZEBIE SIOSTRY, Ś. P. ZOFJI KADENACOWEJ
W LUTYM 1935 R.

„Człowiek, który ma jutro umrzeć, ma pewien specjalny stosunek do rzeczy. Nie ceni pewnych wygód, bo jutro wszystkie wygody mogą zniknąć. Nie ceni, co prawda, wygód innych ludzi, lecz swoje również ma za nic. W czasie długiego stykania się i bratania się ze śmiercią wygoda staje się rzeczą tanią, staje się rzeczą, nad którą się łatwo przechodzi do porządku dziennego. Życie dobrego żołnierza staje się ciągle i ustawiczną loterią“.

słowem — pełnia duszy człowieka“.



JÓZEF PIŁSUDSKI POWRACA Z WILNA DO WARSZAWY,
6 LUTEGO 1935 R.

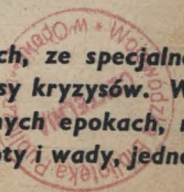
„Odchodząc daję ostatnie swoje zlecenie. Jest niem honor służby, to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie. Honor służby staje nieraz w sprzeczność z honorem osobistym. Ale honor służby jest jak sztandar żołnierza, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze przewodnikiem w pracy w wojsku którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia“.

Słowem — pełnia duszy człowieka“.



DWÓR W PIKIELISZKACH

„Historja, wielka mistrzyni życia i wielki sędzia czynów ludzkich, ze specjalnem umiłowaniem wybiera dla swoich studjów okresy przełomów, okresy kryzysów. Wy stępują bowiem wtedy najaw z większą wyrazistością, niż w innych epokach, niż w innych czasach, ludzkie czyny, ludzkie słabostki i siły ludzkie, cnoty i wady, jednym słowem — pełnia duszy człowieka“.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 313716



000-313715-00-0